Należytość pocztowa opłacona gotówką.
Rok XVIII. Kraków, poniedziałek 5 lutego 1934 WYDANIE IV, Nr. 36

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1-ej w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Do naszych P. T. Czytelników!

Towarzystwo Księgarń Kolej. „Ruch" zażądało nagle i bez żadnego uzasadnienia od naszego Wydawnictwa niestosunkowo wysokiego rabatu za sprzedaż naszej gazety, a PRZYCHYLENIE SIĘ DO TEGO ŻĄDANIA MOGŁO NARAZIĆ NASZE PRZEDSIĘBIORSTWO NA SZWANK. ZMUSZENI BYLIŚMY TEMU ŻĄDANIU ODMÓWIĆ, wobec czego Towarzystwo „Ruch" doniosło nam że z dniem 1 lutego br nie będzie więcej sprzedawać „Nowego Dziennika" i że decyzja ta dotyczy tak oddziału w Krakowie jak i we Lwowie, oraz Centrali w Warszawie.

WOBEC TEGO UPRASZAMY NASZYCH P. T. CZYTELNIKÓW, KTÓRZY DOTYCHCZAS ZAKUPYWALI „NOWY DZIENNIK" NA DWORCACH, BY ŁASKAWIE ZAOPATRYWALI SIĘ U NASZYCH ODBIORCÓW, POSIADAJĄCYCH SWE BIURA DZIENNIKÓW W POBLIŻU DWORCÓW.

Hitlerja mści się na kardynale Faulhaberze

Zbrodnicze strzały do pałacu kardynała

Berlin, 3. 2. (PAT). Bawarska policja polityczna dopiero dziś ogłosiła wiadomość, że przed tygodniem w nocy z soboty na niedzielę nieznany sprawca dał dwa strzały do pałacu arcybiskupiego kardynała Faulhabera w Monachjum. Sprawców dotychczas nie ujęto.

Wydalenie dziennikarza szwedzkiego z Niemiec

Sztokholm. 3. 2. PAT. Władze niemieckie przesłały berlińskiemu korespondentowi Szwedzkiej Agencji Telegraficznej nakaz opuszczenia granic Rzeszy w ciągu 15 dni. Motywy tego zarządzenia nie są znane, chodzi jednak zapewne o zarządzenie odwetowe, gdyż władze szwedzkie odmówiły zezwolenia na pobyt jednemu z dziennikarzy niemieckich, którego niemieckie biuro informacyjne zaangażowało na stanowisko swego korespondenta w Sztokholmie.

Przyjazny gest U.S.A. wobec Ligi Narodów

Genewa, 3. 2. (PAT). Rząd Stanów Zjednoczonych zawarł z sekretarjatem Ligi Narodów układ, mocą którego traktaty i układy międzynarodowe, zawierane przez Stany Zjednoczone będą odtąd rejestrowane w Lidze Narodów.

Dawniej rząd Stanów Zjednoczonych nie życzył sobie oficjalnej rejestracji zawieranych przezeń traktatów ze względu na to, że Stany Zjednoczone nie należą do Ligi.

Obecna zmiana stanowiska tłumaczona jest chęcią przyczynienia się do tego, by zbiór traktatów publikowany przez Ligę był jaknajkompletniejszy.

Jak wiadomo art. 18 paktu Ligi przewiduje, że traktaty zawierane przez członków Ligi stają się ważne dopiero z chwilą zarejestrowania ich w sekretarjacie. Stany Zjednoczone zastrzegły sobie, że rejestrowanie przez nie w Lidze Narodów traktatów nie oznacza przyjęcia przez nie postanowień tego artykułu.

Zakaz transakcyj z państwami, które nie płacą

Waszyngton. 3. 2. PAT. Wniesiony przez republikanina Johnsona i uchwalony przez senat projekt ustawy o zakazie transakcyj z państwami, które nie spłaciły w terminie swoich długów w Ameryce przewiduje kary do 5 lat więzienia oraz grzywny do wysokości 10.000 dolarów, które mogą być nakładane na osoby prywatne lub przedsiębiorstwa, sprzedające jakiekolwiek walory, celem [illegible] nia pożyczek państwom, które w całości [illegible] nie spełniły swoich zobowiązań wo- [illegible] Zjednoczonych.

[illegible] ustęp interpretowany jest jako sto- [illegible] krajów, które jak napzykład Wielka [illegible] konały jedynie spłat symbolicznych. Uchwalone ostatnio poprawki do ustawy wyłączają z pod jej rygoru kraje, które nie dotrzymały jedynie swoich zobowiązań prywatnych.

Roosevelt wobec sprawy rozbrojenia

Waszyngton. 3. 2. PAT. Jak oświadczają w Białym Domu prezydent Roosevelt wstrzyma się z komentarzami co do rozmaitych propozycyj rozbrojeniowych, dopóki nie okaże się pewnem, że zagadnienie to wkracza poza ramy polityki europejskiej i wchodzi w sferę międzynarodową. Podkreślają ponownie, że prezydent Roosevelt trzyma się na uboczu od spraw polityki europejskiej. Norman Davis pozostaje chwilowo w Waszyngtonie i nie powróci do Genewy przed ostateczną uchwałą terminu podjęcia obrad konferencji rozbrojeniowej.

Dziś w numerze:

Nowy dowódca floty amerykańskiej

Waszyngton. 3. 2. PAT. Admirał Reeves został mianowany głównodowodzącym floty St. Zjednoczonych na miejsce admirała Sellersa, mianowanego dyrektorem Akademji wojskowej w Annapolis. Na wyższych stanowiskach w dowództwie floty oczekiwane są dalsze poważne zmiany.

* * *

Waszyngton, 3. 2. Mac Swain złożył projekt w izbie reprezentantów, przewidujący zwiększenie liczby aeroplanów wojskowych z 1800 do 4.834. Personel awiacji wojskowej wzrośnie z 15.000 na 38.063.

Bezrobocie w Stanach Zjednoczonych

Waszyngton, 3. 2. PAT Według ostatniego sprawozdania amerykańskiej Federacji Pracy dalszy rozwój bezrobocia został powstrzymany, samo zagadnienie bezrobocia nie jest jednak rozwiązane. Liczba bezrobotnych wynosiła w grudniu 10,826.000, w listopadzie 15,060.000.

PIERRE FLANDIN

B. minister skarbu Francji i członek parlamentu

O wolność dla obywatela

Wybitny ekonomista i mąż stanu Francji zajmuje się w poniższym artykule problemem etatyzmu, „uszczęśliwiającego", jak widać, nietylko Polskę. Min. Flandin bije na alarm z powodu wzrostu prądów etatystycznych we Francji, a więc w kraju znanym ze stosunkowo szerokiego liberalizmu gospodarczego. Dziedzina handlu zagranicznego Francji jest wprawdzie ostatnio silnie reglamentowana, jednak wewnętrzne życie gospodarcze cechuje stosunkowo szeroka wolność. Piszemy „stosunkowo", albowiem niema dziś kraju na świecie, którego życie gospodarcze byłoby wolne od czynnika państwowego. Francja nie posiada wielu monopoli, wielu przedsiębiorstw państwowych i ustawodawstwa, „opiekującego się" obywatelem w tak znacznej mierze, co Polska.

Francuski mąż stanu bije na alarm, z powodu wielkiego etatyzmu we Francji. Ostrzega przed niebezpieczeństwem zabierania obywatelowi wolności inicjatywy gospodarczej. Głos jego winien dotrzeć wszędzie, — nietylko tam, gdzie etatyzmu jeszcze niema, ale i tam, gdzie biurokracja uważa etatyzm za nową religję gospodarczą...

Redakcja.

Nikt nie zaprzeczy, że republika francuska jest zagrożona w swej egzystencji. Objaw ten jest tembardziej charakterystyczny, że niebezpieczeństwo to nie pochodzi ze strony jej zwyczajnych wrogów, którzy nie przedstawiają zresztą na tyle siłb liczebnej, aby, jak „Camelots du Roi", Leona Dauteta, móc w czemkolwiek zagrozić. Tym razem niebezpieczeństwo to tkwi w apolitycznych nastrojach mas społeczeństwa, jego apatji, zobojętnieniu a nawet wrogiem ustosunkowaniu się do myśli republikańskiej, w której masy te widzą Stawiskiego jako... króla.

Dlaczego odwraca się społeczeństwo od tego ustroju, który wszak w ostatnieli pięćdziesięcioleciu umożliwił powstanie olbrzymiego imperjum francuskiego, czołowej potęgi mocarstwowej w Europie, kraju przysłowiowego dobrobytu i wolności jednostki?

Tylko dlatego, że wolność pozostała dzisiaj tylko frazesem. Państwo uzurpowało sobie prawo mieszania się we wszystkie gałęzie gospodarstwa prywatnego, dyrygowania tem gospodarstwem według swego „widzimisię" i stworzenia pewnego rodzaju dyktatury, która wyparła zupełnie inicjatywę prywatną.

Od tej dyktatury gospodarczej pozostaje tylko jeden krok do dyktatury politycznej. Jest rzeczą wykluczoną podporządkować nakazowi państwa tylko jedną część życia zbiorowego. Nieuchronną konsekwencją dyktatury gospodarczej jest dyktatura polityczna. Bez względu na rudności walki z tego rodzaju objawem, nie wolno ustawać w zwalczaniu wzbierającego prądu dyktatury gospodarczej, a w ślad za tem i politycznej.

Nie ulega wątpliwości, że państwo okazało się niezdolnem do upaństwowienia wszelkiej inicjatywy, w sposób, przewidziany zasadniczą doktryną. Widziało się ono zmuszonem do odstąpienia części swej władzy pewnym grupom interesentów, które urosły dziś do znaczenia przyszłych władców. Mieszczaństwo liberalne zdradziło swe własne interesy z chwilą poddania się bez walki prądowi związków zawodowych. To samo dotyczy również trustów i koncentracji kartelowej. Nie zastosowano żadnego środka ochrony interesów jednostki-konsumenta przeciw dyktatorskiej potędze trustów karteli i organizacyj gospodarczych, uniemożliwiających wolną grę sił konkurencyjnych przez wiązanie cen. Podobnie nie prówowano walczyć przeciw związkom urzędników, które przez wysuwanie antygospodaczych postulatów doprowadziły do upadku niejednego rządu.

Istnieje tylko jeden środek zaradczy przeciw temu: Należy jednostce przywrócić skasowaną wolność prywatnej inicjatywy i prawo samostanowienia o rozwoju swych własnych interesów.

Postulatu tego nie wolno jednak opacznie tłumaczyć. Wolność nie oznaczt negacji dyscypliny. Przeciwnie: dyscyplina musi doznać wydatnego wzmocnienia. Konieczny jest wysoki autorytet gwarantujący każdemu tę część, którą zdobył własnemi zdolnościami i pracą. Rząd, który jest nam potrzebny, musi wyrażać przeciwieństwo rządu, kapitulującego przed syndykalizmem, etatyzmem i wszechwładzą trustów, tworzących zwolna państwo w państwie. Władza państwowa winna wkraczać tylko wtedy, gdy chodzi o likwidowanie konfliktów poszczególnych interesentów, nie zaś podejmować się rozwiązywania zadań, do których nie dorosła. Władza państwowa musi być koniecznie wyposażona w odpowiedni autorytet.

W okresie, kiedy feudalizm liczby (związków zawodowych) i feudalizm pieniądza (trustów mamutowych) szerzy anarchję, rujnuje egzystencję jednostki i, jako zjawisko pochodne, ciągnie za sobą olbrzymi sznur skandali korupcyjnych, wydaje się masie społeczeństwa dyktatura ostatnią deską ratunku. Ale na jak długo? Widzimy, jak w Niemczech walka przeciw trustom i etatyzmowi doprowadziła w krótkim czasie do zaostrzenia obydwu tych nieszczęsnych zjawisk, wyrażając się w zniszczeniu pewnych praw, wywalczonych przez socjalizm i w rozdęciu państwowej dyktatury sgopodarczej do granic, jakie obserwujemy tylko w Rosji sowieckiej.

Takiej dyktatury nie chcemy we Francji. — Francja przestałaby być sobą, gdyby została wydana na łup dyktatury jednej klasy, grupy feudalnej lub warstwy biurokratycznej. Dla przeciwdziałaniu temu niebezpieczeństwu konieczną jest reforma konstytucji parlamentarnej. Państwo musi pozbyć się zadań, do których rozwiązania okazało się niezdolnem. Społeczeństwo musi nabrać zausania do rządu i wierzyć w potęgę władzy państwowej. Jeżeli obecny rząd okaże się niezdolnym do przeprowadzenia reform, wówczas zostanie od zmieciony przez przewalający się tok wypadków.

JUTRO ARTYKUŁ WSTĘPNY:
M. KAHANY (Genewa):
CO ZROBI FRANCJA?

Warszawa. 3. 2. Ubezpieczalnia społeczna przedłożyła Ministerstwu Opieki Społecznej projekt, ustalający normy wymiaru składek ubezpieczeniowych od służących. Normy kosztów utrzymania ustalono po wsiach na 85 groszy dziennie, czyli 25.50 zł. miesięcznie, w miastach do 5.000 ludności utrzymanie dzienne na 1.15 zł., zatem na 34.50 miesięcznie, w miastach od 5.000 do 20.000 ludności po 1.35 zł. dziennie, albo 40.50 miesięcznie, w miastach od 20.000 do 50.000 po 1.60 zł. dziennie i odpowiednio 48 zł. miesięcznie, w miastach ponad 50.000 mieszkańców na 1.70 zł. dziennie i 51 zł. miesięcznie. (W Krakowie ryczałt miesięczny wynosił dotychczas 30 zł., został zatem obecnie znacznie podwyższony, co pociąga za sobą zwiększenie składki).

Od wartości łącznej wynagrodzenia w gotówce i w naturze wymierzone będą składki. Naprzykład służąca w Warszazwie, która pobiera 25 zł. miesięcznie, obciążona będzie składką od 81 zł. miesięcznie: 5 proc. poborów na ubezpieczenie chorobowe, 6.2 proc. na ubezpieczenie emerytalne. Pozatem będą służące opłacały składkę ubezpieczeniową od wypadków w wysokości 0.54 proc. i wkładkę na Fundusz Pracy 2 proc. Razem wypada 12.74 proc. od uposażenia, czyli od 81 zł. 10.25 zł. miesięcznie. W praktyce w miesiącu 4-tygodniowym mniej, a 5-tygodniowym więcej. Z tego można służącej potrącać : a ubezpieczenie emerytalne 3.75 zł., na ubezpieczenie chorobe 1.75 zł. w miesiącach 4-tygodniowych, a 2.18 w miesiącu 5-tygodniowym oraz na Fundusz Pracy 81 groszy, czyli 6.29 zł., a w miesiącu 5-tygodniowym 6.78 zł.

Nieprawdopodobna prodozycja Hitlera

Londyn, 3. 2. (PAT). „Daily Telegraph" donosi o dziwnej propozycji, uczynionej jakoby przez Hitlera Mussoliniemu. **Hitler miał zaofiarować się, że sadzi na roli w Niemczech wszystkich Austrjaków, zamieszkujących Tyrol włoski.** We włoskiej części Tyrolu mieszka około 200.000 Austrjaków. Wobec ostrej polityji taljanizacji Tyrolu usunięcie Austrjaków z tego terenu do Niemiec pozbawiłoby stosunki włosko-niemieckie płaszczyzny konfliktu co mogłoby mieć decydujący wpływ na stanowisko Włoch do Austrji.

Tajemnicze samoloty nad Szwecją

Sztokholm, 3. 2. (PAT). W czasie dzisiejszego posiedzenia Rigsdagu premjer Hanson odpowiadał na interpelację przywódcy partji konserwatywnej Lindmana, który poruszył sprawę dwu tajemniczych samolotów, przelatujących w ciągu kilku ostatnich tygodni nad północną częścią Szwecji. Według powszechnego podejrzenia są to prawdopodobnie samoloty rosyjskie albo japońskie. — Premjer Hanson oświadczył, że rząd wysłał eskadrę 4 samolotów myśliwskich, celem wyświetlenia tej niezwykle tajemniczej afery i ustalenia identyczności tajemniczych lotników.

Moskwa, 3. 2. (PAT). Agencja Tass ogłasza dzisiaj zaprzeczenie pogłoski, jaka ukazała się w prasie fińskiej i została powtórzona przez prasę innych krajów, jakoby tajemnicze samoloty, przelatujące nad północną Szwecją miały należeć do sowieckiej floty wojskowej.

Dygnitarz magistracki — w kajdanach

Lwów. 3. 2. (O.) Dziś zapadł wyrok w sensacyjnym procesie **Borysa Rybakowa,** naczelnika wydziału w magistracie lwowskim, oskarżonego o sprzeniewierzenie większych kwot pieniężnych i fałszowanie dokumentów. **Rybakow skazany został na półtora roku ciężkiego więzienia.**

Na wniosek prokuratora aresztowano skazanego na sali sądowej. Ogromne wrażenie na publiczności, zapełniającej po brzegi salę sądową wywołał fakt, że b. dygnitarza magistrackiego i pupilka prezydenta Drojanowskiego zakuto w kadjany i poprowadzono przez ulice miasta do więzienia.

Masowe rugi w partji komunistycznej

Moskwa, 3. 2. (PAT). Prezesem centralnej komisji kontrolującej partji **Jarosławskij** oświadczył w sprawozdaniu na kongresie partyjnym, że w ciągu ostatnich dwu lat pociągnięto do odpowiedzialności partyjnej **za udział w różnych ugrupowaniach opozycyjnych zgórą 40.000 komunistów, z czego około 16.000 usunięto w tym okresie z partji.** Za t. zw. odchylenie nacjonalistyczne wydalono z partji **800 ludzi z pośród 2,103 oskarżonych**

Tokjo. 3. 2. PAT. Proces 20 [illegible]
współudział w zabójstwie premje[illegible]
1932 zakończył się wyrokiem ska[illegible]
oskarżonego na dożywotnie więzi[illegible]
łych na kary 8 i pół do 15 lat wi[illegible]

Jutro w Sejmie:

Ulgi w zaległych opłatach na rzecz ubezpieczeń społecznych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3. 2. (Sin). Na porządku dziennym poniedziałkowego posiedzenia Sejmu prócz generalnej dyskusji nad budżetem, która przeciągnie się dość długo, znajdzie się również cały szereg projektów ustaw w pierwszem czytaniu, m. in. **projekt ustawy o ulgach w sprawie zaległości na rzecz ubezpieczeń społecznych.** Ulgi dotyczą zaległych składek i opłat, których termin płatności upłynął przed 1. października 1931. Odsetki i kary za zwłokę przypadające od tych opłat za czas od chwili powstania zaległości do końca września 1933 r. ulegają całkowitemu skreśleniu, o ile dotyczą należności przypadających ubezpieczalniom społecznym i obniżeniu do 6 procent o ile dotyczą należności innych zakładów.

Po umorzeniu, względnie obniżeniu odsetek zwłoki, spłata zaległych należności ma być rozłożona następująco: W razie hipotecznego zabezpieczenia należytości na raty płatne w przeciągu lat 9, poczynając od 1 stycznia 1935, tzn. dopiero za rok przy oprocentowaniu 4 i pół, licząc od 1 października 1933. W razie braku zabezpieczenia hipotecznego, na raty płatne w ciągu lat 3, poczynając od 1 stycznia 1935, przy oprocentowaniu 6, licząc od 1 października 1933.

Ustawa przewiduje, że minister opieki społecznej może upoważnić instytucje ubezpieczeniowe do umorzenia w całości lub części zaległych wypłat, wyjątkowo w gospodarczo uzasadnionych wypadkach.

Tarcia na kongresie P. P. S.

Warszawa, 3. 2. (Sin). Dziś w dalszym ciągu toczyły się obrady kongresu P. P. S. Dyskusja toczyła się dookoła referatów. Na zjeździe utworzyły się 3 kierunki. Jeden kierunek reprezentuje C. K. W., drugi lewica C. K. W., którą reprezentują poseł Szczerkowski, Teodorczyk, Kwapiński, Woszczyńska, Piotrowski i Reger. Poza tem jest lewicowa grupa reprezentowana przez: Cnodyńskiego, Skowrońskiego, Przesławskiego i Rongenza. Delegat Przesławski zwrócił uwagę, że P. P. S. siłą rzeczy na skutek swego rozwoju winna zmienić nazwę i nazywać się Socjalistyczną Partją Polski, reprezentującą wszystkie narodowości i organizacje. Prof. Szymanowski oświadczył że mimo posunięcia się kierunku P. P. S. na lewo wśród przywódców niema żadnych zmian. Dowodzi to, że aparatura u góry nie została odmłodzona. Pos. Piotrowski zarzucił w dyskusji Bundowi, że wtrąca się do spraw wewnętrznych partji. Jako generalnego referenta lewicy wybrano dra Drobnera z Krakowa, prawicy — posła Kuryłowicza. Mowcom z opozycji odpowiedzieli poseł Niedziałkowski, Pużak i Arciszewski. Rezolucje zostaną przegłosowane jutro. Rolę pośrednika między lewicą a prawicą odgrywa żona uwięzionego b. więźnia brzeskiego p. Lidja Ciołkoszowa.



Aresztowanie spiskowców hitlerowskich w Wiedniu

Wiedeń, 3. 2. (PAT). Policja wykryła wczoraj spisek narodowo-socjalistyczny i aresztowała kilka osób. Przy rewizji znaleziono przy aresztowanych 40 kg. ammonitu. Materjał ten przeznaczony był do zamachów na dworce kolejowe w dniu manifestacyj chłopskich.

Silne naprężenie w Tyrolu

Wiedeń, 3. 2. (PAT). W Tyrolu panuje silne naprężenie polityczne. Heimwehra domaga się niezwłocznie rozwiązania tak stronnictwa socjal-demokratycznego, jak też i stronnictwa chrześcijańsko-społecznego. Socjal-demokraci grożą w razie rozwiązania ich organizacyj czynnym oporem. Przywódca Heimwehry tyrolskiej dr. Steidle wyjechał z Wiednia do Insbrucka.

Zakaz kolportażu pism hitlerowskich w Wiedniu

Wiedeń. 3. 2. ŻAT. Prezydjum policji wydało zakaz kolportażu na ulicach 4 pism narodowo-socjalistycznych, które uprawiają gwałtowną akcję żydożerczą. Pierwotnie przypuszczano, że rząd Dollfussa istotnie rozpoczął temsamem zdecydowaną walkę z antysemityzmem. Okazało się jednak, że pisma narodowosoc. są nadal kolportowane w kioskach ulicznych. Zakaz zaś dotyczy jedynie kolporterów, którzy kolportują jednocześnie ulotki narodowo-socjalistyczne.

Krwawe rozruchy w Pendżabie

Londyn. 3. 2. PAT. Według otrzymanych tu doniesień, w Sialkot i innych miastach Pendżabu doszło dzisiaj do poważnych rozruchów. W Sialkot parotysięczny tłum muzułmanów po wysłuchaniu w meczecie przemówienia podburzającego, uformował pochód pomimo istniejącego w tym względzie zakazu.

Policja, która usiłowała rozpędzić pochód, została dotkliwie poturbowana. Kilku policjantów odniosło ciężkie rany. Sytuacja uległa dalszemu pogorszeniu po rozruchach w okolicy Avantipur, gdzie próbowano przeszkodzić pochodowi muzułmańskiemu, co doprowadziło do poważnego starcia. W Sialkot tłum usiłował wedrzeć się ostatnio do urzędu skarbowego. Zawezwane oddziały wojska rozproszyły tłum przy użyciu broni palnej. Liczba rannych jest dotychczas nieznana.

—oOo—

Szoferzy strajkują

Paryż. 3. 2. PAT. Strajkujący szoferzy taksówek odbyli wczoraj wieczorem szereg wieców, poczem w liczbie około 6.000 usiłowali przedostać się na Plac Republiki i tam urządzić demonstrację. Dokonano kilkudziesięciu aresztowań.

Nowy Jork. 3. 2. PAT. 10.000 szoferów taksówek nowojorskich zastrajkowało, domagając się zwrotu sumy 2.000.000 dolarów, pobranych w formie dodatkowych opłat do podatku. Opłaty te uznane zostały zaz nielegalne.

Znów pożałowania godne zajścia w Petach-Tikwie

Jerozolima. 3. 2. ŻAT. W Petach-Tikwie wybuchł ostry zatarg między Histadrutem a rewizjonistami o placówkę pracy na pewnej fabryce. Właściciel tej fabryki — rewizjonista, zatrudniał rewizjonistów podczas nocnej zmiany, zaś podczas dziennej pracują członkowie Histadrutu. Doszło do starcia, przyczem po obu stronach są ranni. Policja kilkakrotnie interwenjowała, aresztując szereg osób. „Haarec" donosi o 12 aresztowanych podczas szeregu drobnych incydentów w wyniku tego, że członkowie Histadrutu zgromadzili się w nocy przed fabryką, żądając, aby robotnicy rewizjonistyczni przerwali pracę. Utworzyło się zbiegowisko, policja interwenjowała. Pracę w fabryce kontynuuje się pod ochroną policji. Między rannymi jest też członek rady Petach-Tikwy, Ezra Kichilo.

Imigracja do Palestyny

Jerozolima. 3. 2. ŻAT. Według ostatnio ogłoszonego oficjalnego sprawozdania w grudniu 1933 wyimigrowało do Palestyny 1826, osób w tej liczbie 1737 Żydów. Wśród imigrantów 283 należało do kategorji kapitalistów. 95-ciu przybyłych władze nie wpuściły do kraju. W listopadzie ub. r. liczba przybyłych do Palestyny wynosiła 3873, zaś w październiku 4449.

Przygotowania do kongresu żydowskiego

Paryż. 3. 2. ŻAT. 12 bm. odbędzie się w Pradze narada egzekutywy Światowego Kongresu Żydowskiego z udziałem przedstawicieli Europy środkowej i wschodniej. Na naradzie tej ustalony będzie definitywny termin i miejsce kongresu, ordynacja wyborcza i porządek dzienny.

* * *

Paryż. 3. 2. ŻAT. 11 bm. odbędzie się w Pradze posiedzenie Egzekutywy Komitetu Delegacyj Żydowskich. Omawiane będą aktualne zagadnienia polityczne, ustali się też definitywnie dalszy stosunek mniejszości żydowskiej do kongresu mniejszości.

Kongres pocztowy w Kairze

Kair. 3. 2. PAT. Dnia 1 lutego nastąpiło w Kairze otwarcie X-go kongresu światowego związku pocztowego. Otwarcia dokonał następca tronu egipskiego. Tegoż dnia wybrano prezydjum kongresu, przyczem delegat Polski, dyrektor gabinetu ministra poczt i telegrafów, Roman Starzyński wybrany został wiceprezesem komisji trzeciej, mającej rozpatrywać sprawę przekazów i przelewów pocztowych, pobrań i prenumeraty czasopism za pośrednictwem poczty.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Prognoza na niedzielę: Zachmurzenie zmienne, zwolna malejące, zwłaszcza od południa kraju. Zanikające opady śnieżne w dzielnicach południowych. Mroźno. Umiarkowane wiatry północno zachodnie i północne.

Z wyjątkiem Palestyny — możliwości dla uchodźców niemieckich są ograniczone

GŁOS WEIZMANNA, WARBURGA, RAPPARDA I GOLDSMIDA

Londyn. (ŻAT) Na odbytej w Londynie wspólnej sesji Egzekutywy Rady Zarządzającej dla spraw uchodźców przy Lidze Narodów wraz z Ciałem Doradczem organizacyj prywatnych dr Chaim Weizmann, jak już donieśliśmy, wygłosił dłuższe przemówienie o akcji pomocy na rzecz uchodźców.

Wszyscy zgadzamy się co do tego, zaznaczył dr Weizmann, że na pierwszy plan ma być wysunięta wielka konstruktywna akcja pomocy. Palestyna może zaabsorbować rocznie 10.000 Żydów niemieckich i należy żywić nadzieję, że rząd palestyński udzieli koniecznej liczby certyfikatów. Pozostałych 5—10 tysięcy emigrantów należy urządzać w innych krajach. Nie można zachwycać się projektami zmierzającemi w kierunku znalezienia nowego i mało cywilizowanego kraju w Afryce, czy Ameryce. Teoretycznie można takie projekty łatwo opracowywać, lecz kraj musi być dostatecznie przygotowany, aby mogli w nim żyć ludzie tej kategorji co Żydzi niemieccy. Nim uzdatni się nowy kraj dla osadnictwa musi upłynąć conajmniej 5—6 lat. Z tej reguły można wyjąć jeden lub dwa kraje, jak np. Argentyna, w której ICA była przez 50 lat czynna i gdzie poczyniono już daleko posunięte przygotowania dla osadnictwa rolnego większej liczby uchodźców. Każda niezorganizowana emigracja będzie oczywiście znacznie mniej skuteczną, lecz nadkomisarjat winien mimo to troskliwie rozważać każdą możność zagospodarowania w jakimkolwiek nowym kraju nawet 100 czy 50 uchodźców.

Felix Warburg zgadza się z wywodami dra Weizmanna, że niezorganizowane rozpraszanie się uchodźców nigdy nie da zadawalającego rozwiązania kwestji. W Argentynie jest dość roli, brak jednak gwarancyj natury prawno-państwowej i należy dostatecznie upewnić odnośne czynniki, że emigranci nie staną się ciężarem dla dobroczynności publicznej. To samo dotyczy innych krajów. Nadto należy się uprzednio upewnić, które gałęzie przemysłu mają możność rozwoju w poszczególnych krajach. Na tej drodze można wiele osiągnąć. Co się tyczy Stanów Zjednoczonych, to czynione tam są starania w kierunku umożliwienia imigracji dzieci Żydów niemieckich oraz elementów pewnych kategoryj, które nie obciążą rynku pracy. Nadkomisarz potrafi niewątpliwie wiele zdziałać w tym kierunku.

Prof. William Rappard przemawiał imieniem Komitetu Niesienia Pomocy Uchodźcom intelektualistom. Zaznacza on, że uchodźcy-intelektualiści składają się z trzech kategoryj: uczonych, dyplomowanych zawodowców i studentów. Liczbę profesorów i uczonych, którzy utracili w Niemczech możliwości pracy, ocenia się na 1200. Nadto przebywa zagranicą conajmniej 5000 dyplomowanych zawodowców, wypartych ze swych stanowisk, przyczem znacznie większa liczba przebywa w Niemczech i pragnie emigrować. Kilkaset studentów-uchodźców uczęszcza na wyższe uczelnie zagraniczne, tysiące jednak musiały się wyrzec dalszych studjów i przejść do innych zatrudnień. Wskutek kryzysu na zagranicznych uczelniach nie są uruchamiane nowe katedry lub inne placówki pracy naukowej. Celem stworzenia nowych możliwości pracy dla wypędzonych uczonych z Niemiec należy zakładać specjalne fundacje przy wyższych uczelniach. W [illegible] jest komitet, który usiłuje przy[illegible] dyplomowanym zawodowcom. [illegible] lekarzy i prawników, którzy prze[illegible] uchodźców tej kategorji, to [illegible] nie utrudniona. Nadto komitet [illegible] z różnemi trudnościami natury [illegible]

Sir Osmond d'Avi[illegible]mid podkreślił w swem przemówieniu [illegible] komplikacje zagadnienia niesienia pomocy uchodźcom. — Bezcelowem jest popieranie studentów-uchodźców celem umożliwienia im kontynuowania studjów. Z wyjątkiem najzdolniejszych wśród nich należy ich kierować do zawodów technicznych i pracy kwalifikowanej. Z wyjątkiem Palestyny możliwości absorbcyjne wszędzie są bardzo ograniczone. Zadaniem nadkomisarjatu i Ligi Narodów będzie wyjednanie jaknajwiększej liczby zezwoleń imigracyjnych w poszczególnych wchodzących w rachubę krajach.

Na froncie Keren Hajesodu

Rozstrzygające dni...

Najbliższe trzy dni rozstrzygną o losach akcji. Osiągnęliśmy ponad 450 deklaracyj. Brak nam jeszcze ponad połowy, aby zrealizować nasz program minimalny.

Musimy pracować z większem nasileniem, jak dotychczas.

W poniedziałek, 5 bm. odbędzie się plenarne zebranie sprawozdawcze. Przyjść na nie winni wszyscy współpracownicy bez wyjątku.

W ciągu niedzieli i poniedziałku musimy zebrać 250 nowych deklaracyj.

Niektóre osoby, które zobowiązały się do współpracy, nie odebrały dotąd materjału adresowego.

Wzywamy je do spełnienia honorowego obowiązku, jaki wzięły na siebie. Wyjdźcie zatem do pracy. Utrzymujcie deklaracje Keren Hajesod na odpowiedniej wyżynie.

W rękach współpracowników spoczywają losy i sukces tegorocznej akcji.

Leib Jaffe gościem WIZO

Onegdaj podejmowany był L. Jaffe w towarzystwie dyr. centrali K. H. w Krakowie p. M. Finkelsteina herbatką, urządzoną staraniem stow. kobiet żyd. WIZO w Krakowie.

Szan. Gościa powitała krótkiem przemówieniem przewodnicząca stowarzyszenia p. Drowa Aptowa, wyrażając radość z powodu jego przybycia i zapewwniając go o poparciu, jakiego dozna w swej odpowiedzialnej pracy na rzecz odbudowy Palestyny ze strony uświadomionej kobiety żydowskiej.

Następnie przemawiał dyr. Finkelstein, przedstawiając dotychczasowe, zadawalające wyniki pierwszych dni akcji. Przed nami jednak dużo jeszcze pracy, której tylko zbiorowy wysiłek będzie w stanie sprostać.

W końcu zabrał głos, owacyjnie witany przez nader liczną publiczność, p. Jaffe, który w barwny, właściwy sobie sposób, opowiada o doniosłej roli kobiety żydowskiej w naszej pracy odrodzeniowej. W ciągu długich lat wędrówki po świecie miał mówca sposobność dokładnego zapoznania się z pracą kobiecą nietylko w Palestynie, gdzie dotrzymuje kroku mężczyźnie prawie na wszystkich polach pracy odbudowawczej, ale także w krajach diaspory, gdzie jej udział w pracy na rzecz odbudowy staje się coraz większy. Szczególnie zaznacza się jej działalność w dalekiej Kanadzie, gdzie nasz gość mógł podziwiać je przy pracy przed rokiem. Z niezrównaną ofiarnością i gorliwością współdziałały tam obywatelki żydowskie w akcji Keren Hajesod, która przyniosła szczególnie dzięki nim doskonałe rezultaty. Ale też wszędzie indziej, w Anglji, Niemczech, w Rumunji i t. d. zajmują kobiety żydowskie, szczególnie zrzeszone w WIZO przodujące miejsce. — Mówca nie wątpi, że krakowskie Żydówki nie dadzą się zdystansować swoim siostrom na zachodzie, ale z równą gorliwością współdziałać będą w tegorocznej akcji krakowskiej.

Długotrwałe oklaski, jakiemi nagrodzono piękne przemówienie, oraz kilkadziesiąt zgłoszeń wolontarjuszek na miejscu, zaświadczyły najwymowniej, że kobiety żydowskie Krakowa zdają sobie sprawę ze znaczenia Keren Hajesodu i pragną współpracować dla odbudowy Palestyny.

L. JAFFE WŚRÓD AKADEMIKÓW.

Dziś w niedzielę o godz. 8 wieczór będzie Leib Jaffe gościem korporacji akademickiej Kadimah (Dietla 93 of.). Akademicy sjoniści mile widziani.

Członkowie Kadimy zechcą zjawić się w lokalu o godz. 7-mej.

DZIEŃ POLITYCZNY

Klub parlamentarny Ch. D. — a nowa Konstytucja

W Warszawie odbyło się posiedzenie klubu parlamentarnego Chrześc. Demokracji, na którem powzięto następującą uchwałę:

Klub Chrześcijańskiej Demokracji po rozważeniu przebiegu posiedzenia Sejmu z dnia 26 stycznia 1934 r. przy powzięciu uchwały przez Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem w sprawie zmiany Konstytucji stwierdza, co następuje:

Dla dokonania zmiany Konstytucji stosownie do art. 125 Konstytucji R. P. potrzeba czterech warunków:

a) zapowiedzenia wniosku o zmianę Konstytucji przynajmniej na piętnaście dni,

b) zaopatrzenia go przez conajmniej sto jedenaście podpisów posłów,

c) obecności przy głosowaniu conajmniej 222 posłów,

d) uchwalenia wniosku większości dwóch trzecich głosów obecnych.

Ani jeden z powyższych warunków nie został spełniony.

Co do głosowania niezapowiedzianego na piętnaście dni wniosku p. Cara obecni na sali sejmowej w dn. 26 stycznia br. posłowie klubu Chrześcijańskiej Demokracji stwierdzają, zgodnie zresztą ze stenogramem posiedzenia, że pan Marszałek Sejmu nie dokonał obliczenia ani obecnych na sali posłów, ani też ilości głosów, oddanych za zmianą Konstytucji.

Tymczasem, ust. 3. „Art. 53 obowiązującego regulaminu Sejmu mówi: "Obliczenie głosów musi nastąpić prócz tego wtenczas, gdy wniosek wymaga większości kwalifikowanej".

Toteż stwierdzenie przez Pana Marszałka kwalifikowanej większości na oko, bez obliczenia ilości oddanych głosów, jako sprzeczne z art. 53 regulaminu Sejmu, nie posiada żadnej mocy prawnej dla ustalenia ilości dwóch trzecich oddanych głosów.

Ponadto wobec niewykonania przytoczonego wyżej absolutnego nakazu art. 53 regulaminu, następują skutki przewidziane w art. 3 obowiązującej Konstytucji, k,tóry głosi: "Niema ustawy bez zgody Sejmu, wyrażonej w sposób regulaminowo ustalony".

Wobec powyższego klub Chrześcijańskiej Demokracji będzie się domagał unieważnienia powziętej większością BBWR uchwały na posiedzeniu Sejmu w dniu 20 stycznia rb. w sprawie zmiany Konstytucji.

GEORG BERNHARD

W pierwszą rocznicę hitleryzmu

B. naczelny redaktor „Vossische Zeitung" obecny wydawca i redaktor „Pariser Tageblatt" pisze:

Socjalizm narodowy reprezentuje ideologję i system państwowy, które uważamy za szkodliwe i niebezpieczne. Niemniej jednak dalibyśmy wyraz naszemu uznaniu, gdyby w przeciągu roku rządów hitlerowskich stworzono przynajmniej zaczątki tego, co stale z taką dumą proklamuje się jako odrodzenie narodowe.

Nie można nam zarzucić, że my jako ludzie z zewnątrz ocenić nie potrafimy tego, co się dzieje wewnątrz Trzeciej Rzeszy. Niemcy hitlerowskie mają do swej dyspozycji kilkaset gazet a to co Adolf Hitler przytoczyć może na swą korzyść, najżywsze budzi echo w jego prasie, która pozostaje pod najczujniejszą i najtroskliwszą cenzurą. A prasa ta rzuca na ekran Europy bengalsko oświetlony obraz stosunków niemieckich.

A obraz ten w rzeczywistości tak się przedstawia:

Bujne życie umysłowe, którego siłę i natężenie nawet polityczni wrogowie państwa niemieckiego aż do trjumfu Hitlera uczciwie poważali, zamarło zupełnie począwszy od 30 stycznia 1933. Niemcy wskutek barbarzyństwa swych obyczajów, których charakter średniowieczny czołowi narodowi socjaliści stale akcentują jako coś wielkiego, **przestały być państwem kulturalnem. Uprawianie sztuki napotyka na olbrzymie trudności, literatura stała się tylko funkcją partyjną. Badania naukowe są skrępowane. Każde słowo krytyki jest tępione. Religja jest prześladowana. Prymitywne prawa ludzkie tratuje się nogami, a śmiechem szyderczym przyjmuje się wszelki protest przeciwko znieważaniu człowieka.**

Narodowi socjaliści wyłudzili władzę obiecując że oczyszczą stajnię Augjaszową rzekomej korupcji politycznej. O tem teraz zupełnie jest cicho. Nigdy przedtem nie panowała korupcja o takich rozmiarach i przyjmowana przedewszystkiem jako naturalne zupełnie zjawisko jak w Trzeciej Rzeszy. Nigdy przedtem tak naiwnie nie korumpowano, nigdy przedtem dygnitarze partyjni tak się kosztem wzbogacali jak teraz.

Nędza gospodarcza w Niemczech wcale się nie zmniejszyła. Humbugiem są codzienne kampanje przeciwko bezrobociu, a ich sukcesy rejestruje tylko urzędowa statystyka, której wśród trudów ponadludzkich dostarczają cyfr powolni urzędnicy. Redukuje się bezrobocie w okręgach rolniczych w ten sposób, że zmusza się chłopów do utrzymywania w okresie zimowym sił robotniczych, potrzebnych im tylko podczas żniw. W miastach, fabryki amunicji stwarzają pozory sztucznego życia. Terorem zmusza się przedsiębiorców do zatrudniania większej ilości robotników i funkcjonarjuszy, co tylko jest możliwe przez osiągniętą również drogą przymusu rezygnację pracujących jeszcze robotników z części ich płac.

Prace podejmowane przez państwo znajdują swe pokrycie w inflacji, która coraz widoczniejszą się staje w stale wzrastającym obiegu banknotów. **Handel zagr. utrzymuje się tylko sztucznie przy życiu zapomocą dumpingu,** przeprowadzanego kosztem wierzycieli Niemiec. **Marka znajduje się w obliczu najgroźniejszego niebezpieczeństwa.**

Odwraca się uwagę ludu od wszystkich tych faktów, odgrywając komedję na arenie międzynarodowej polityki. Główną rolę w tem widowisku odgrywa Hitler, tensam Hitler który był ongiś siewcą nienawiści wobec wszystkich, a teraz pełen miłości chciałby cały świat przycisnąć do łona, narzucając się wszystkim swemi listami miłosnemi.

A my tej zagranicznej polityce Hitlera, którą przyjmuje się najgorętszemi komplementami, przeciwstawiamy, stając na gruncie faktów, a nie ulegając hypnozie propagandy, następujące pytanie: Czy wogóle jest do pomyślenia, by Niemcy uważano za niebezpieczeństwo dla pokoju świata, gdyby Hitler nie był doszedł do władzy? Czy znalazłoby się państwo, któreby miało odwagę sprzeciwiać się rozbrojeniu, gdyby nie było Hitlera? Ile pieniędzy mogliby sobie płatnicy podatkowi wszystkich krajów europejskich zaoszczędzić, gdyby kanclerz niemiecki nie nazywał się Adolf Hitler?

—oOo—

Żyd, który nie bojkotuje towarów z hitlerowskich Niemiec, zasługuje na pogardę i obelgi, z jakiemi hitleryzm odnosi :-: się do żydostwa! :-:

BARUCH 18)

Aron, Friedmann i S-ka

Przekład z francuskiego Heleny Hellerówny.

— Głupi jesteś!... — roześmiała się. — Więc twoi rodzice są aż tak nieprzejednani?

— Mam wrażenie, że ojciec mniej to odczuł, aniżeli matka, która to wprost odchorowała. Podejrzewam jednak, że ojciec coś knuje. Mama twierdzi od rana do nocy, że jej życie obrzydło. Myślę, że mógłby jej pomóc tylko jakiś radykalny środek.

— Jakto?

— Naprzykład, gdyby Van Dongen, czy ktoś w tym rodzaju, poprosił ją, by mu pozowała lub gdyby Morand poświęcił jej swą najnowszą powieść! Oczywiście najwięcej ucieszyłby ją bilecik od baronowej Rothschild, zapraszający ją na „zebranie muzyczne".

— Więc teraz ty powinieneś zrobić „świetną partję".

— Narazie dziękuję! Jestem zajęty.

— Ciągle kokoty?

— Ciągle tancerze?

— Trudno. Mamy oboje normalne gusta.

Zamilkli.

— Myślę ciągle o małżeństwie twego brata — odezwała się po chwili Żaklina. — Dziwię się, że tak źle się odnosisz do Rafała.

— Bo też jest idjotą! Rozumiem, że mógł mieć apetyt na tę Amerykankę, ale nie widzę powodu, by miał się z nią żenić.

— A mnie zaimponował tem... i to może pierwszy raz! Trzeba mieć tupet, ażeby się ożenić nie licząc się z opinją. Poświęcił wszystko dla miłości... jedynej rzeczy, która coś na świecie warta!

— Wpadasz w ton Musse'a!

— Nie mów o tem, o czem nie masz pojęcia!

— Wiem tylko jedno, moja kochana, że przydałby ci się mąż!

— Skądże ci to przyszło do głowy?

— Mówię ci to jako szczery przyjaciel.

— Ale dlaczego? Czy można wiedzieć, co cię do tego upoważnia?

— Wszystko! Przedewszystkiem twe spojrzenie, zawsze czegoś szukające i podniecone, a potem twe usta, gdy rozmawiasz i gdy milczysz, sposób mówienia, wszystkie ruchy, zdenerwowany śmiech i... nawet sposób tańczenia tego tanga...

Cofnęła się instynktownie. Zatrzymali się koło okna. Żaklina spoważniała nagle.

— Łaskawy pan bawi się w psychoanalizę? — zapytała z żartobliwą ironją.

— Nie uważasz, że mam po temu zdolności?

— Wszak wiesz, że niespodzianka zawsze wywiera pewne wrażenie. Wolę zaczekać do innej porady i dopiero potem ci powiem, co sądzę o twej diagnozie.

— Zatem kiedy?

— Wyznaczę ci odpowiedni dzień.

— W takim razie zawiadom mię wcześniej, gdyż jestem obecnie bardzo zajęty.

— Nie obawiaj się! To nie będzie w nocy.

List z Londynu

„Bal czterystu“
i inne sensacje niepolityczne

(Korespondencja własna).

Londyn, w styczniu.

Londyński „season“ karnawałowy i teatralny jest w pełni. Życie stolicy Imperjum Brytyjskiego bije pełnem tętnem. Bal za balem odbywa się w wspaniałych siedzibach gentry angielskiej, położonych w okolicach Regent Parku i Mayfair. Jedną z największych atrakcyj sezonu był bal „of the four hundred“, bal czterystu, na którym zgromadziło się wszystko, co nosi tytuł para, lorda lub markiza W. Brytanji. Tygodniki, ilustracje podały w licznych opisach i odbitkach zdjęcia fotograficzne z balu, który zalicza się do ewenementów w życiu towarzyskiem wyższych sfer londyńskich. Charakterystyczne, iż na bal czterystu przybyła większość arystokracji, siedzącej jeszcze na wsi, w swoich pałacach i zamkach. Pomimo kryzysu, pomimo postępującej wciąż niwelacji społecznej angielska gentry trzyma się jeszcze mocno i nadaje ton, choć wszeregach jej figuruje pewna liczba nowicjuszów, przybyszów z innych warstw.

Wcale dobrze powodzi się też teatrom nad Tamizą. Teatry śródmiejskie, drogie, nie narzekają na frekwencję, gdyż „season“ sprowadza do stolicy liczne falangi przybyszów z prowincji bliższej i dalszej, cudzoziemców oraz — co w Londynie odgrywa dużą rolę — śmietankę bogaczy z Dominjów i kolonij brytyjskich, różnych mniej lub więcej egzotycznych maharadżów, królików afrykańskich i azjatyckich, autentycznych królów złota, brylantów, miedzi z Transvaalu, Oranje, Australji, Straits Settlemens i t. d. Uważają oni za swój obowiązek pokazywać się wszędzie tam, gdzie błyszczy swoją obecnością high life i szarże dworskie. Temu to zawdzięczają teatry względnie łatwy żywot w czasie sezonu zimowego. A są te teatry drogie, gdzie miejsca za dziesięć szylingów (około 22 zł.) nienależą do najdroższych ani najlepszych, np. w Westend Theater.

Olbrzymiem natomiast powodzeniem cieszą się obecnie tanie teatry na przedmieściach, gdzie, licząc się z potrzebami szerokich mas, ustalono jednolite ceny za bilety na wszystkie miejsca. Do takich teatrów należy nowy teatr w Fulham, który gra dzień w dzień przy wyprzedanej do ostatniego miejsca widowni. Szalonem powodzeniem cieszy się w tej chwili sztuka J. H. Lawson'a pt. „Success Story“ w znakomitej interpretacji Esme Percy i Joanne de Casalis. Sztuka Lawson'a zawiera krytykę mammonizmu amerykańskiego, oświetla satyrycznie różne typy z galerji businessmenów Nowego Świata, co się spotyka z gorącym aplauzem widowni.

Rzecz prosta, iż obok teatrów, koncertów, balów niemniejszem powodzeniem cieszą się wszelkiego rodzaju luksusowe kabarety, scenki, musichalle, oraz teatrzyki rewjowe. Tutaj chodzi wszak nietyle o sztukę przez duże czy małe S, ile o rozrywkę dla bogatych snobów, globtrotterów, czy żądnych sensacyj nababów o egzotycznych tytułach i fantastycznych fortunach. Takich gości i turystów jak Aga-Khan, maharadża Barody, Alwaru powitałaby chętnie każda stolica: zostawiają oni niebylejakie sumy w sklepach, hotelach, lokalach rozrywkowych, wszędzie tam gdzie można wydawać pieniądze.

Londyn ma w tej chwili również sensację, innej natury, emocjonującą pewne sfery sprawę sądową, która fascyuje opinję i prasę nie w mniejszym stopniu, niż przebrzmiała historja o potworze z Loch Ness. Przed sądem stanęło kilka osób z towarzystwa londyńskiego: dr. H. B. White, który po rozwodzie z żoną został wykreślony z listy członków Izby Lekarskiej i, co za tem idzie, stracił na pięć lat prawo wykonywania praktyki lekarskiej, siostra mr. White'a oskarżona o zniewa-żenie adwokata H. Bevier, wreszcie powód, adwokat Revier, któremu p. White zarzuciła szantaż i oszustwo na tle pieniężnem. Historja jest dość zawiła i skomplikowana, obfituje w momenty dramatyczne, nie brak też i zeznań opartych na obserwacjach detektywów prywatnych — słowem zawiera ona wszystkie ingredjencje i przyprawy ostre, które czynią z niej pożądany temat dla pism brukowych i dla gawiedzi, żądnej zajrzenia za kulisy życia t. zw. high life'u.

P-p

Pierwsza szkoła pilotek

W Amsterdamie otwarto pierwszą szkołę pilotek. Absolwentki tej uczelni otrzymują dyplomy, upoważniające je do prowadzenia samolotów pasażerskich.



— Moje dni są również zajęte.

— Biedaku, tak cię kochają?

Dały się słyszeć dwa piskliwe tony saksofonu, po których nastąpiły inne, wahające i leniwe.

— Chcesz zatańczyć ze mną tego blues'a?

Spojrzała machinalnie na zegarek.

— Nie, kochanie, bardzo żałuję, lecz to niemożliwe. Przyrzekłam już komuś ten taniec.

— Przyrzekasz tańce z zegarkiem w ręku?

— Głupi jesteś! Do widzenia, Ludwiku.

Żaklina przesunęła się pomiędzy tańczącemi parami ku Denisie, której skinęła zdaleka.

— Zatem odchodzę najwyżej na jakieś półtorej godziny, tak jak ci mówiłam i zdaję się na ciebie, kochana Deniso, gdyby ktoś, a zwłaszcza panna Barnett, zauważyła mą nieobecność.

— Dobrze — szepnęła Denisa.

•

— Chodź — powiedziała Żaklina, wyskakując pół naga szybko na podłogę.

Potknęła się na podartym dywaniku i aby nie upaść, chwyciła się rękoma mosiężnej poręczy łóżka. Na poduszce leżała głowa młodego blondyna o podkrążonych oczach i marzącem spojrzeniu.

— Już najwyższy czas, Pawełku, ubieraj się... bo się spóźnimy.

— Tak mi się nie chce iść teraz do Denisy! — westchnął.

— Winien jej to jesteś, gdyż bez jej pomocy nie mogłabym tu przyjść — mówiła Żaklina, stając na palcach, by móc się przejrzeć w zbyt wysoko powieszonem lustrze.

— Tam będziesz zupełnie inna...

— Au! krzyknęła, wyrwawszy sobie włosy naskutek spiesznego czesania się. — Oczywiście, że tak nie mogłabym się pokazać — roześmiała się, poprawiając różową, jedwabną kombinację.

Usiadłszy na łóżku, wzruszył ramionami.

— Nie żartuj, Lino wiesz, o co mi idzie. U Denisy będziesz krzykliwa, cyniczna, flirtująca z każdym!...

— Jesteś zazdrosny?

Spuścił głowę:

— Nie, ale niemodny!

Usiadła obok niego.

— Zechciej zrozumieć, Pawełku, że nie chcę, by ktoś wiedział o tem, co nas łączy. Kryję się z tem nawet przed Denisą, która myśli, że jesteś dla mnie tylko zabawką.

Uśmiechnął się z goryczą i zaczął się ubierać. Żaklina podeszła do stołu, gdzie na pluszowym, poplamionym atramentem obrusie, zniszczonym przez mole, leżała jej jasna sukienka, którą przygniatał sztywny, męski kołnierzyk. Zdjęła go i ujrzawszy obok zapalniczkę, obracała ją machinalnie, jakby się chciała przekonać, czy jest z ostemplowanego srebra.

— Cieszę się milemi chwilami, jakie ci życie daje! — rzekła wreszcie powoli. — Jeśli będziesz się upierał brać je, jak niezadowolony poeta...

Ciąg dalszy nastąpi.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Inkasowanie rat i składek przez urzędy pocztowe

Z dn. 1 b. m. weszło w życie rozporządzenie ministerstwa poczt i telegrafów, wprowadzające nowy dział służby pocztowej, a mianowicie t. zw. małe zlecenia pieniężne.

Dział ten obejmuje m. in. inkasowanie przez urzędy pocztowe wszelkich należności ratalnych dla firm handlowych i towarzystw asekuracyjnych do wysokości 50 zł. Opłata za inkaso rat do 30 zł. została ustalona na 30 gr., a za inkaso rat do 50 zł. na 40 gr. Opłatami temi objęta już jest przesyłka wezwania do dłużnika oraz doręczenie przekazu pieniężnego firmie, dającej zlecenie.

Przed obniżeniem ceny szarej soli

Państwowy Monopol Solny czyni obliczenia dla rewizji dotychczasowego cennika swych produktów. Zamierzonem jest obniżenie ceny soli szarej wielickiej w granicach do 20 proc. Sól ta obecnie kosztuje 26 gr. za kg. Stanowi ona jeden z najbardziej używanych gatunków. — Obniżenie ceny soli przeprowadzone ma być od 1-go kwietnia.

Losowanie bonów Funduszu Inwestycyjnego

W dniu 1 b. m. wylosowano do amorzenia bony Funduszu Inwestycyjnego, oznaczone numerami: 26261, 38227. 15056. 38889. 31025. 23355. 19116 we wszystkich 10-iu serjach.

Wylosowane bony wykupywane są przez kasy skarbowe po zł. 100 — za bon 25-cio złotowy.

Proces o wypłatę kuponów Pożyczki śląskiej w złocie

W dniu 30 stycznia b. r. odbyła się przed Sądem grodzkim w Katowicach rozprawa o zapłatę w złocie kuponów 7 proc. Pożyczki śląskiej. Proces ten wytoczyła Skarbowi Śląskiemu jedna z posiadaczek tych kuponów, pochodząca z Krakowa. Domaga się ona od Skarbu Śląskiego realizacji kuponów w walucie złotej, na zasadzie wyraźnej klauzuli złota, zawartej w kuponie.

Na rozprawie Skarb Śląski bronił się głównie dwoma zarzutami:

1) Że powódka nie posiada legitymacji do sporu i na uzasadnienie tej tezy powołuje się Skarb Śląski na umowę zawartą z agentem fiskalnym, natomiast zastępujący powódkę adwokat Dr. Wachsmacher z Krakowa, stoi na stanowisku, że legitymacja powódki wynika z samego faktu posiadania kuponów, które są papierem na okaziciela i które rodzą bezpośrednie zobowiązanie Skarbu Śląskiego w stosunku do każdego posiadacza;

2) Że ustawodawstwo monetarne w Anglji i Ameryce zniosło parytet złota, co zastępca powódki odpiera argumentem, że ustawodawstwo zagraniczne nie ma zastosowania wobec umowy w złocie oraz faktem, że Sąd Najwyższy w Londynie w wypadkach umowy o wypłatę w walucie złotej orzekł, że należy wypłacać w złocie.

Proces ten jest o tyle ciekawy, że sprowadza się do zagadnienia, czy Skarb Śląski mimo wyraźnej klauzuli złota może się uchylić od wypłaty kuponów w złocie.

Ekspedjenci sklepowi jako pracownicy umysłowi

Ważne orzeczenie Sądu Najwyższego

Sąd Okręgowy, zatwierdzając wyrok Sądu Pracy, uznał roszczenie ekspedjentki sklepowej do pracodawcy z tytułu jej charakteru pracowniczki umysłowej jedynie na tej podstawie, że ekspedjentka ta aczkolwiek nie posiada wymaganego rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z 16 marca 1928 o umowie o pracę pracowników umysłowych cenzusu 6-klasowego, korzystała w r. 1928 z miesięcznego urlopu, który przysługuje tylko pracownikom umysłowym.

Na skargę pracodawcy do Sądu Najwyższego zarzucającą błędne zastosowanie pojęcia pracowniczki umysłowej do wspomnianej ekspedjentki, Sąd Najwyższy wydał orzeczenie, mające doniosłe znaczenie dla tego rodzaju ekspedjentek i ekspedjentów sklepowych. Skarga zarzucała bowiem, że jeżeli art. 2 powołanego wyżej rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej czyni dla ekspedjentów i ekspedjentek sklepowych, nie posiadających przepisanego cenzusu 6-klasowego to ustępstwo, że przyznaje im charakter pracowników, względ. pracowniczek umysłowych, o ile do końca roku 1928, względ. do chwili wejścia w życie właściwego rozporządzenia wykonawczego, korzystali ze świadczeń i uprawnień, przysługujących na mocy przepisów ustawowych pracownikom umysłowym — to należy przepis tego artykułu rozumieć tylko tak, że dla uznania takiego ekspedjenta lub ekspedjentki sklepowej za pracownika umysłowego wymagane jest, aby ci ekspedjenci, czy ekspedjentki korzystali ze wszystkich świadczeń i uprawnień, przysługujących pracownikom umysłowym. Skoro zatem dana ekspedjentka korzystała tylko z jednego uprawnienia pracowniczek umysłowych, to jest z miesięcznego urlopu, to nie ma podstawy do przyznania jej charakteru pracowniczki umysłowej.

Sąd Najwyższy orzekł, co następuje: Zarzut skargi mylnej wykładni art. 2 (wstęp ostatni) rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 16 marca 1928 o umowie o pracę pracowników umysłowych jest niesłuszny, gdyż **przepis ten nie wymaga by pracownicy tam wyszczególnieni korzystali ze wszystkich świadczeń i uprawnień, przysługujących na mocy przepisów ustawowych pracownikom umysłowym, że więc z samego użycia liczby mnogiej niema podstawy do wniosku iż pracownik korzystający z jednego takiego uprawnienia, miałby być pozbawiony dobrodziejstw, z prawa tego dlań wynikających.**

(Orzeczenie Sądu Najwyższego z 23 grudnia 1933 Nr. 1 C. 2172/32).

ECHA ZE ŚWIATA.

Kim jest dr. Karol Zajiczek

Donieśliśmy już w telegramach, że były generalny dyrektor kopalń hrabiego Larischa w Czechosłowacji, Dr. Karol Zajiczek, zasądzony został za defraudację sześciu miljonów koron czeskich na cztery i pół lat więzienia. Wyrok ten jest finałem nietylko afery, która głośnem echem odbiła się w całej Czechosłowacji, ale też i karjery człowieka, bezsprzecznie bardzo uzdolnionego, ale pod wpływem lekkomyślności wytrąconego z równowagi. Zewnętrznie Dr. Zajiczek niczem nie przypomina typu aferzysty, pociągającego urodą i dobremi manierami, robi raczej wrażenie filisterskiego profesora, który przed stolikiem, zarzuconym papierami, przygotowuje się do wykładu. Stwierdzono, że Dr. Karol Zajiczek od dnia 4 sierpnia 1926 dopuszczał się defraudacyj w koncernie, którego był centralnym dyrektorem. Suma zdefraudowanych kwot aż do dnia jego ucieczki dosięgła cyfry 7 miljonów koron czeskich. A Zajiczek miał między 1 lutego 1925 a 1 kwietnia 1932 dochodu około 6 miljonów koron. Kwota więc wcale poważna, ale niewystarczająca, by pokryć jego wydatki. Puścił się więc na śliską drogę spekulacji, spodziewając się osiągniętemi w ten sposób zarobkami pokryć kwoty, które stale podejmował na swój własny użytek z wpływów przedsiębiorstwa. Z początku spekulacje te istotnie mu się udawały, potem jednak noga mu się powinęła, ale nie mógł już zejść ze śliskiej drogi, bo przyzwyczaił się do życia ponad stan. Dużo kosztowały go kobiety, a ile na nie wydawał, notował skrupulatnie w swoim dzienniku, którego jednak na rozprawie nie odczytano, by nie skompromitować osób i rodzin, pozatem z procesem nic wspólnego nie mających.

Wspomnieliśmy już, że Zajiczek posiada wybitne zdolności. Pamięć jego jest wprost fenomenalna, bez żadnego wysiłku sypie szczegółami i cyframi, sięgającemi kilka lat wstecz. Płynnie włada pięcioma lub sześcioma językami. Nawet w więzieniu nie zapomina o swych interesach i wydaje dyspozycje. Swą ucieczkę przygotował wprost po mistrzowsku. Gdy podejrzenia przeciwko niemu przybierały coraz konkretniejszą postać, zażądano od niego zwrotu paszportu, który Zajiczek z miną niewinnie prześladowanego człowieka natychmiast wydał. Śmiało to mógł uczynić, ponieważ kilka miesięcy przedtem wyrobił sobie ważny paszport, zaopatrzony we wszystkie wizy na nazwisko swego znajomego Franka Raaba, któremu wyrobił posadę, a który w międzyczasie zmarł. Gdy w swej ucieczce do Ameryki południowej zatrzymał się w Paryżu, nie zapomina też o swych interesach. Zdawało się, że ta wszystko przewidująca przezorność pożądane wyda owoce, wtem nagle aresztowano go w Panamie na podstawie listów gończych, za nim wysłanych. Z Panamy odstawiono go do Morawskiej Ostrawy, gdzie odbył się proces.

—o—

Zgon prof. Fritza Habera

Onegdaj zmarł w Bazylei Dr. Fritz Haber laureat nagrody Nobla i jeden z najsławniejszych chemików świata. Ze zmarłym połączona jest nowa epoka w dziedzinie elektrochemji. Haberowi udało się w drodze elektrycznej wyprodukować azot z powietrza. Wynalazek ten stał się z jednej strony podstawą nowoczesnych środków użyźniania ziemi, a z drugiej strony dopomógł właściwie Niemcom do prowadzenia wojny światowej. — Z chwilą bowiem wybuchu wojny Niemcy były odcięte od świata i nie mogły sprowadzać saletry z Chile. Ziemia niemiecka leżałaby więc przez cały czas wojny odłogiem, gdyby nie wynalazek prof. Habera. Niemcy nie mogłyby też prowadzić wojny bez wynalazku prof. Habera. — Śmiało więc twierdzić można, że Haber jedną ręką dał ludzkości chleb, a drugą śmierć.

Życie swe zakończył w smutnym pokoju hotelowym w Szwajcarji, zdala od Niemiec, które musiał opuścić, ponieważ był pochodzenia żydowskiego, chociaż mógł się powołać nawet na aryjską prababkę...



Nowa religja — niemiecka...

25 tez religji niemieckiej

Lipski profesor, Ernest Bergmann, jeden z pionierów Niemiec niechrześcijańskich, ogłosił onegdaj 25 tez „religji niemieckiej". Najważniejsze z nich brzmią:

Niemiec ma swą własną religję, która wyrasta organicznie z jego rasowego poglądu na świat i rdzennie niemieckiego sposobu odczuwania i myślenia. Nazywamy ją niemiecką religją albo religją niemiecko-ludową, a rozumiemy pod tem wiarę, właściwą rasie niemieckiej. Chrześcijaństwo, które przed 120 laty wprowadził kat Saksonji Karol, ogniem i mieczem, a które dziś jeszcze uchodzi za religję przez państwo uznaną, jest religją obcą istocie niemieckiej, bo jest pochodzenia orjentalnego, opierając się na sakralnych pismach Żydów Starego i Nowego Testamentu. Religja ta sprzeczna jest we wszystkich punktach z germańskiem poczuciem moralności.

Religja niemiecka nie ma żadnych dogmatów. Nie polega na objawieniu w znaczeniu chrześcijańskiem. Religja niemiecka dąży do kościoła niemieckiego, opartego na ludowo-religijnej podstawie.

Bóg jest ideą etyczną, która znajduje się u podstaw twórczych sił przyrody. Wiara w pozaświatowego Boga nie jest indogermańską, lub semicką.

Religja niemiecka nie uznaje żadnego dualizmu między ciałem a duszą.

Obce jej są chrześcijańskie pojęcia grzechu, winy i pokuty, które traktować należy jako sztuczne kompleksy i obłędne iluzje.

Etyka religji niemieckiej jest etyką bohaterstwa i polega na trzech starogermańskich cnotach — na dzielności, rycerskości i wierności.

Papież przeciw nacjonalizmowi

Onegdaj przyjął papież po raz pierwszy reprezentanta prasy świeckiej, mianowicie korespondenta francuskiego dziennika „Intransigeant", któremu udzielił wywiadu. Oto treść enuncjacji papieskiej:

Pokój na świecie zapanować może tylko z urzeczywistnieniem prawdziwego chrześcijaństwa. Obecnie sytuacja jest niezwykle groźna i nie powinniśmy taić niebezpieczeństwa, iż bardzo łatwo może wybuchnąć nowa wojna światowa, która skończyć się musi zupełnym upadkiem naszej kultury.

Ze wszystkich radykalizmów, które wzbudzają największą troskę, najgroźniejszy jest nacjonalizm, ukrywający się pod płaszczykiem patrjotyzmu. Ten to nacjonalizm jest wrogiem prawdziwego pokoju i dobrobytu ludzkości.

Jednym z przykładów, ilustrujących grozę niebezpieczeństwa nacjonalistycznego, jest praktykowany wszędzie zwyczaj, by młodzież pod płaszczykiem fizycznego wychowania zmilitaryzować. Kościół katolicki zawsze energicznie bronił przywiązania do ziemi ojczystej, ale taksamo energicznie wytępić musi teorję, iż forma czystego państwa nacjonalistycznego jest absolutnym ideałem każdego narodu. Nie wolno potępiać miłości ojczyzny, lecz potępić należy fanatyzm, znajdujący swój wyraz we wywyższaniu swego kraju ponad wszystkie kraje, a który w drodze swej realizacji posługuje się w dodatku środkami nieetycznemi.

Demokratyczny Paryż domaga się zwolnienia Dymitrowa i tow.

Onegdaj odbyła się w Paryżu, w Salle Wagram, olbrzymia manifestacja, w której wzięło udział kilka tysięcy ludzi. Natłok był tak wielki, że musiano zorganizować drugie zgromadzenie, ale mimo to setki ludzi odeszło, nie mogąc znaleźć miejsca.

Przewodniczącym był Andree Malraux, słynny powieściopisarz francuski i laureat nagrody Goncourtów. Zebranie rozpoczęło się odczytaniem listu sędziwej matki Dymitrowa, która donosi, że przebywa obecnie w Lipsku, gdzie stara się o wypuszczenie swego syna na wolność. Następnie odczytano list Romain Rollanda, w którym znakomity pisarz ostrzega opinję publiczną przed pokojowemi deklaracjami „Führera". Głos zabrali żona zamordowanego w obozie koncentracyjnym w Dachau byłego posła komunistycznego, Stenzla, francuski komunista Cachin, przedstawiciel Ligi walki z antysemityzmem, reprezentant Ligi ochrony praw człowieka i obywatela oraz wydalony z Niemiec amerykański obrońca Gallagher. Wszyscy mówcy domagali się natychmiastowego wypuszczenia na wolność Torglera i trzech Bułgarów.

Uprzywilejowane stanowisko kata — w Niemczech

U wszystkich ludów cywilizowanych zawód kata cieszy się raczej pogardą, aniżeli czcią. W Niemczech natomiast jest kat funkcjonarjuszem, stojącym na straży honoru państwa. Tak przynajmniej wynika z decyzji trybunału niemieckiego w Magdeburgu, które bez żadnej żenady ogłosiło czołowe niemieckie czasopismo prawnicze „Juristische Wochenschrift".

W decyzji tej czytamy: Pretensje kata do państwa nie mogą być cedowane, ani też nie ulegają zajęciu. Kat otrzymuje jako wynagrodzenie za swą działalność miesięczną 125 marek, za którą to kwotę sam opłacać musi potrzebne do wykonywania zawodu narzędzia. Za każdą egzekucję otrzymuje pozatem osobne wynagrodzenie w kwocie 60 marek dla siebie i po 50 marek dla każdego z pomocników, oraz zwrot wydatków za transport narzędzi egzekucji. Tych wynagrodzeń państwa dla kata nie można porównać ze świadczeniami państwa dla wszystkich innych funkcjonarjuszy państwowych. Kat współdziała bowiem przy wykonywaniu tego aktu suwerenności państwowej, który nazewnątrz wywiera największe wrażenie. Kat otrzymywać więc musi świadczenia państwowe, które są odpowiedniem wynagrodzeniem dla jego najbardziej osobistej służby, by miał tę świadomość, że jego działalność znajduje odpowiednie uznanie i by opinja publiczna uznać mogła jego wyjątkowe stanowisko w państwie".

Decyzja ta wydaną została w Magdeburgu dnia 27 listopada 1933 roku.

XV. Konferencja Krajowa Organizacji Sjonistycznej

XV. Konferencja Krajowa Organizacji sjonistycznej w Małopolsce zachodniej i Śląsku odbędzie się w niedzielę dnia 18 lutego b. r. w Krakowie, w sali kahału przy ul. Krakowskiej 41 — Otwarcie Konferencji nastąpi o godz. 9.30 rano.

Porządek dzienny Konferencji obejmuje:

1) Zagajenie — poseł dr O. Thon, prezes Organizacji.

2) Wybór prezydjum zjazdu i komisji.

3) Sprawozdanie z działalności Egzekutywy w okresie sprawozdawczym — złoży Mgr. L. Salpeter, prezes Egzekutywy.

4) Przyszłe drogi sjonizmu — referuje dr. I. Schwarzbart, prezes Światowego Związku Ogólnych Sjonistów.

5) Dyskusja generalna.

6) Wnioski komisyj.

7) Wybór władz Organizacji na następny okres sprawozdawczy.

8) Zamknięcie Konferencji.

Egzekutywa Organizacji Sjonistycznej dla Małopolski zach. i Śląska w Krakowie

Mgr. L. Salpeter, prez. A. Hofstaetter, gen. sekr.

ZAMKNIĘCIE AKCJI LEGITYMACYJNEJ.

Dziś w niedzielę 4 b. m. mija ostateczny termin likwidacji akcji legitymacyjnej Egzekutywa zwraca uwagę wszystkim Komitetom lokalnym, że ilość mandatów jest ściśle zależna od ilości rozsprzedanych w danej miejscowości legitymacyj. Przy rozdziale mandatów Egzekutywy kierować się będzie ilością legitymacyj, za które uzyskane kwoty zostaną do dnia 6 lutego odprowadzone na konto PKO. Egzekutywy Legitymacje, za które wpłaty zostaną uskutecznione po tym terminie, nie zostaną wzięte w rachubę przy podziale mandatów w bieżącej kadencji.

KALENDARZYK WYBORCZY.

4. lutego — likwidacja akcji legitymacyjnej.

6 lutego — przekazanie Egzekutywie zainkasowanych kwot z akcji legitymacyjnej wraz z spisem osób, które legitymacje nabyły.

8 lutego — ustali Egzekutywa na podstawie przekazanych za legitymacje pieniędzy liczbę mandatów, przypadających na każdą miejscowość.

11 lutego — wybory delegatów na Konferencję Krajową na całym terenie Krajowej Organizacji.

18 lutego. — Konferencja Krajowa.

Ostatni dzień akcji legitymacyjnej
Dnia 4-go lutego zamknięcie akcji!

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Bilans zajść na Politechnice Lwowskiej

Ze Lwowa piszą nam:

Onegdaj odbyło się na Politechnice Lwowskiej nadzwyczajne posiedzenie Senatu z powodu zajść przed Walnem zebraniem studentów Żydów. Jak wiadomo, napadła na to zebranię banda studentów z OWP., z którymi Żydzi zmuszeni byli stoczyć formalną przeszło półgodzinną walkę, mimo że nie byli do niej przygotowani, ufając zapewnieniom Rektora, że spokój będzie bezwzględnie zachowany. Zdani na siebie samych, musieli studenci żydowscy zabarykadować drzwi i okna, utrzymując się na placu mimo przewagi liczebnej chuliganów, i mimo użycia przez nich gazów duszących. Ponieważ obwiepolacy atakowali cegłami, laskami oraz pozrywanemi ze ścian korytarza modelami żelaznemi, zmuszeni byli studenci żydowscy do obrony przy pomocy połamanych ławek szkolnych. Rannych obu stron opatrzyło pogotowie ratunkowe. Z Żydów ranieni zostali: Birnbaum (odwieziony do szpitala), Jampoler, Driks i Schorr. Pobity przez chuliganów został sekretarz Politechniki mgr. Walaski oraz kilku pedeli. Należy stwierdzić, że poraz pierwszy nie udało się chuliganom rozpędzić zebrania studentów żydowskich w murach uczelni, dzięki skutecznej obronie Żydów. Toteż widząc, że sali nie zdobędą, chuliganie uciekli spotykając się na dziedzińcu Politechniki z przybyłą policją. Jak zwykle, wyratowała endeków z opresji „autonomja", albowiem wtedy dopiero przybył Rektor i polecił policji ustąpić z terenu uczelni. Niemniej nazwiska kilku z pośród napastników są znane i podane do Rektoratu, gdzie toczy się śledztwo. Komisja oceniła szkody wyrządzone przez rozbicie kilkudziesięciu szyb i ławek, kilku lamp, drzwi itp. na 2.700 zł. Należy oczekiwać, że Rektorat nie dopuści do powtórzenia się podobnych napaści za kilka dni, kiedy odbędzie się druga część zebrania, i gdy zwołane zostanie zebranie Koła studentów Żydów, drugiej żydowskiej orgainzacji akademickiej na terenie Politechniki.

NIEZWYKŁA AFERA... PODATKOWA.

Niezwykły wypadek zaszedł niedawno w Warszawie. Jednemu z adwokatów warszawskich, który złożył zeznanie o dochodzie na rok 1933, obejmujące 30.000 zł. dochodu, urząd skarbowy ustalił ten dochód na 100.000 zł. i wymierzył odpowiedni podatek dochodowy.

Adwokat wychodząc z założenia, że urząd skarbowy musi niewątpliwie posiadać niezbite dowody na to, że jego dochód wyniósł istotnie 100.000 zł. wyciągnął wniosek, iż brakujące 70.000 zł. zostały mu skradzione przez jego plenipotenta. Wobec tego zaskarżył swego plenipotenta o kradzież do prokuratury i o tem zawiadomił dotyczącą władzę skarbową, uprzedając ją, że będzie musiała udowodnić w sądzie tej kradzieży.

Skutek nastąpił szybko. Władza skarbowa zawiadomiła adwokata, że jej wymiar był wynikiem pomyłki i że uznaje się zeznanie o dochodzie, opiewające na sumę 30.000 zł.

SAMOBÓJSTWO SYNA FINANSISTY WARSZAWSKIEGO

Do Warszawy nadeszła wiadomość o samobójstwie, które popełnił w Paryżu syn znanego finansisty warszawskiego, właściciela kilkunastu domów, prezesa Centralnego Żydowskiego Komitetu Ratunkowego Szymona Schönbrunna.

Jeden z synów Schönbrunna, 30-letni Lutek, przebywał od kilku lat w Paryżu, gdzie w roku bieżącym ukończył medycynę i miał w tych dniach powrócić do Warszawy, by tu nostryfikować się na uniwersytecie. Młody Schönbrun miał przybyć do Warszawy jeszcze przed nowym rokiem. Przyjazd swój opóźniał jednak z niewiadomych powodów. Dopiero wczoraj do rodziców nadeszła wiadomość, iż syn ich popełnił samobójstwo.

Według wiadomości telefonicznych, młody Schönbrunn, wraz ze swą narzeczoną, chrześcijanką mieszkanką Paryża, Lilą Pignon, udał się do jednego z hoteli, gdzie otruł się wraz z narzeczoną nieznaną trucizną. Po kilku dniach służba, zaniepokojona tem, iż nikt nie wychodzi z numeru wyważyła drzwi. W pokoju znaleziono zimne już zwłoki Schönbruna oraz nieprzytomną jego narzeczoną. Dziewczynę przewieziono do szpitala, gdzie po kilku godzinach zmarła.

Schönbrunn zostawił dwa listy. Jeden adresowany do prefekta policji paryskiej, p. Chappe, w którym donosi, iż dobrowolnie za wspólną zgodą pozbawiają się życia. W drugim liście adresowanym do rodziców, Schönbrunn żegna się z rodziną, przeprasza za to, co uczynił, a jako powód podaje, iż nie mógł się rozstać z narzeczoną, którą kochał nad życie.

— Wiem, kochani rodzice — pisze młody Schönbrunn — ż nigdy nie zgodzilibyście się na moje małżeństwo z Lilą. Kocham ją nad życie i nie opuszczę jej nigdy. Dlatego też postanowiliśmy razem umrzeć, by na innym świecie być już zawsze razem".

Rozpacz rodziców jest nie do opisania. Do Paryża udali się wczoraj zięć Szymona Schönbrunna Feliks Wiślicki oraz brat samobójcy Zygmunt, który przybył samochodem z Łodzi.

RANIONY NA SCENIE W POJEDYNKU.

W Poznaniu na ostatniem przedstawieniu opery „Carmen" z występem gościnnym Wandy Wermińskiej zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. W trzecim akcie scena pojedynku wypadła aż nazbyt realnie tak dalece, że artysta opery p. Ignacy Wiśniewski uderzony został szablą w głowę, odnosząc poważną ranę. W antrakcie jeden z lekarzy obecnych na widowni obandażował i zaopatrzył ranę, poczem p. Wiśniewski w dalszym ciągu występował z obandażowaną głową.

WIELKA AFERA OSZUKAŃCZA WE LWOWIE

Wydział śledczy we Lwowie wpadł na trop afery oszukańczej, której bohaterem jest woźny urzędu skarbowego, Jan Baurowicz, zawieszony obecnie w związku z ujawnieniem jej, w urzędowaniu.

Baurowicz pod rozmaitemi pretekstami nawiązywał stosunki z większemi firmami handlowemi i wzbudziwszy do siebie zaufanie, proponował ułatwianie wpłaty należytości podatkowej w urzędzie skarbowym. Ponieważ w urzędach tych panuje zwykle wielki ścisk i uiszczanie podatków połączone jest z dużą stratą czasu, oraz innemi przykrościami, związanemi z oczekiwaniem w tyle kolejki, wiele osób godziło się chętnie na propozycje Baurowicza i wręczało mu różne kwoty pieniężne. Jak następnie liczne ofiary Baurowicza z przykrością stwierdziły, oszust inkasował podatki do własnej kieszeni.

SĄD DORAŹNY W RYBNIKU.

W nadchodzący poniedziałek rozegra się przed sądem doraźnym w Rybniku przedostatni akt sprawy zamordowania posterunkowego policji Fojcika. Na ławie oskarżonych zasiądzie bezpośredni sprawca morderstwa Franciszek Siwiec, urodzony 31 marca 1908 r. w Dziedzicach, przebywający od 8 stycznia br. w więzieniu rybnickiem.

Odpowiadać on będzie za to, że 26 listopada ub. r. w Rybniku przy ul. Hutniczej o godz. 4.30 nad ranem umyślnie zabił wystrzałem z rewolweru pełniącego służbę bezpieczeństwa posterunkowego Pol. Fojcika, co stanowi zbrodnię z paragr. 225 ust. karnej. W myśl rozporządzenia Prezydenta Rzplitej sprawa ta podlega rozpatrzeniu przez sąd doraźny.

NAPAD UCZNIA NA URZĘDNICZKĘ.

18-letni uczeń VI klasy gimnazjum im. Adama Mickiewica w Wilnie Deonid Maryń napadł na urzędniczkę Banku Rolnego Martę Fedorowiczównę w podwórku jednego z domów przy ul. Wiwulskiego i zagroziwszy jej sztyletem, wyrwał przerażonej urzędniczce torebkę z 200 złotemi i począł uciekać.

Przechodnie dopędzili ucznia w podwórku jednego z domów przy ul. Wielka Pohulanka, odebrali mu pieniądze i sztylet, poczem oddali napastnika w ręce policji.

KRONIKA TARNOWSKA

NAPAD BANDYCKI W TARNOWIE

Onegdaj wieczorem dokonano napadu bandyckiego przy najruchliwszej ulicy w Tarnowie, mianowicie Krakowskiej. Do mieszkania dra Tadeusza Krukara włamało się dwóch osobników, którzy zrabowali 1375 zł, biżuterję i rewolwer. Gdy bandyci usiłowali zbiec, wrócił dr. Krukar do mieszkania. Bandyci oświetlili go latarkami elektrycznemi, poczem rzucili się do klatki schodowej strzelając do lekarza dwukrotnie z rewolweru, na szczęście chybili. W korytarzu natknęli się na przechodzącego niejakiego Podkówkę, do którego również strzelali, chybiając. Podkówka rzucił się w pogoń za bandytami i zdołał jednego z nich pochwycić. W czasie szamotania się Podkówka poślizgnął się i puścił bandytę.

Obaj bandyci zwrócili się w ul. Staszica, ścigani wciąż przez Podkówkę. Bandyci ostrzeliwując się, zbiegli ul. Batorego i Nowym Światem w stronę ogrodu miejskiego, gdzie znikli, osłonięci mrokiem wieczoru. Bandycki napad w centrum Tarnowa wywołał w mieście niesłychaną sensację.

— **WALKA Z EGZEKUTOREM PODATKOWYM.** W listopadzie z. r. zjawił się w Witkowicach pod Tarnowem u Stefanji Niwowej egzekutor Szczerba celem zajęcia krowy za zaległe podatki. Niwowa poleciła swojemu parobkowi Walentemu Frankiewiczowi, ażeby zamknął stajnię i nie dopuścił do zabrania krowy, co parobek też uczynił, uzbroiwszy się w długi nóż. Za opór władzy stanęli oboje przed tarnowskim sądem okręgowym na sesji wyjazdowej w Ropczycach, który skazał energiczną gospodynię na trzy miesiące, a jej wiernego parobka na 4 miesiące aresztu.

— **SKAZANIE RADNEGO MIEJSKIEGO.** W Tuchowie k. Tarnowa odbyła się ciekawa rozprawa przeciwko radnemu miasta Tuchowa, Stanisławowi Dobrzańskiemu, masarzowi, oskarżonemu o systematyczne okradanie chłopów na targowicy przy ważeniu nierogacizny. Oskarżony dopuszczał się kradzieży przez podtrzymywanie wagi ręką. Ponieważ przewód sądowy wykazał winę oskarżonego, sąd skazał Dobrzańskiego na 10 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 4 lata, na pozbawienie praw honorowych i obywatelskich na przeciąg 4 lat oraz na 1000 zł. grzywny.

— **ZA ZNĘCANIE SIĘ NAD UMYSŁOWO CHORYM.** Przed tarnowskim sądem okr. na sesji wyjazdowej w Dębicy stanęli Anna Franczakowa i mąż jej Józef Franczak, z Dębicy, oskarżeni o znęcanie się nad bratem Franczakowej, Michałem Regułą. Franczakowa otrzymała w spadku majątek Reguły wraz z zobowiązaniem utrzymywania i [illegible]

toczeniu opieki nad umysłowo upośledzonym bratem. Franczakowie bili i maltretowali Regulę, często go głodzili i zamykali w chlewie. Sąd skazał Franczakową na 3 miesiące, a Franczaka na 4 miesiące więzienia.

— GWAŁCIŁ NIELETNIE DZIEWCZĘTA. Franciszek Wodzień, 35-letni kupiec z Dębicy, zwabiał nieletnie dziewczynki do swego sklepu, a następnie wciągał gwałtem do przyległej komórki, gdzie dopuszczał się na nich czynów nierządnych. Na skutek doniesienia został Wodzień zaaresztowany i postawiony przed sądem okręgowym w Tarnowie, który go skazał na 4 lata więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich na lat 5.

— BO BYŁ DOBRYM MĘŻEM. W szpitalu powszechnym w Tarnowie leżała chora żona groźnego bandyty Karola Kusiaka z Radogoszczy pod Tarnowem. Kusiak ma na sumieniu wiele zuchwałych włamań i kradzieży i mimo wytężonych wysiłków policji zawsze się wymykał z rąk sprawiedliwości. Obecnie jednak Kusiak zatęsknił za chorą żoną i odwiedził ją w szpitalu. Mimo przebrania został rozpoznany i od łoża chorej żony powędrował wprost za kratki więzienne.

— ZMIANY W SĄDOWNICTWIE. Prowizoryczne kierownictwo sądu grodzkiego objął sędzia dr. Król. Sędzia Rudnicki został przeniesiony z oddziału karnego do oddziału procesowego. Sędzia Kusiba przeszedł z oddziału egzekucyjnego do hipotecznego. Kierownikiem oddziału karnego sądu grodzkiego został sędzia Edward Bursztyn.

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

— O UKŁAD WYBORCZY DLA WYBORÓW KAHALNYCH W BIELSKU. Jak się dowwiedujemy, toczą się obecnie pertraktacje między poszczególnemi stronnictwami celem zawarcia układu wyborczego dla nadchodzących wyborów kahalnych w Bielsku, mających się odbyć dnia 11 marca br. Ze strony sjonistycznej dołożono wszelkich starań, aby dojść do porozumienia wyborczego, coby umożliwiało Gminie żydowskiej spokojną i twórczą pracę na okres dalszych 3 lat i zarazem zaoszczędziło Żydom Bielska zaciętej walki wyborczej. Wobec zbyt wygórowanych żądań ze strony przeciwnej, która za wszelką cenę chce pozbawić sjonistów większości, niewiadomo jednak czy dojdzie do tak pożądanego w interesie ogółu żydowskiego porozumienia.

— AKADEMJA KU CZCI 30-LECIA TWÓRCZOŚCI LITERACKIEJ M. BRODERSONA, urządzona przez sekcję dramatyczną przy SPP. „Hitachdut" wypadła bardzo pięknie. O Brodersonie mówił tow. A. Mandelbaum. Sam poeta, któremu publiczność przygotowała serdeczną owację, wygłosił piękny referat o teatrze żydowskim i jego roli wychowawczej w życiu żydowskiem, poczem w sposób mistrzowski zarecytował kilka własnych utworów.

— JUBILEUSZ KOMUNALNEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI MIASTA BIELSKA. Dnia 1-go lutego br upłynęło 75 lat od czasu założenia bielskiej komunalnej Kasy Oszczędności przez ówczesną radę miejską pod prezesurą burmistrza Johannego.

DZIŚ W BIELSKU:

— TEATR MIEJSKI 4 popoł.: „Die Mädchenjahre einer Königin", komedja Sil Vary. — 8 wiecz.: „Glück im Haus", komedja Jana Letry, muzyka Aleksandra Steinbrechera (premjera).

Z Jasła

Onegdaj odbyło się uroczyste posiedzenie nowej Rady miejskiej. Po zagajeniu posiedzenia przez dotychczasowego komisarza p. dra Zelaznego, uchwalono pensję dla przyszłego burmistrza równą poborom urzędnika państwowego w VII stopniu służbowym. Burmistrzem wybrany został jednogłośnie dotychczasowy komisarz p. dr. Żelazny, wiceburmistrzem adw. dr. Wojciech Jurasz, ławnikami wybrani zostali pp. Kosiba, Kuźniarski i Salomon Wistreich.

Onegdaj rano władze bezpieczeństwa dokonały rewizji w mieszkaniu sekretarza zarządu powiatowego Stronnictwa Narodowego, p. Michała Stupnickiego. Znaleziono dużo materjału obciążającego, m. in. ulotki żydożercze, jakie ostatnio były rozrzucane na terenie miasta. Szczegóły śledztwa nie są narazie znane.

Apel nasz, wskazujący na konieczność założenia Przytułku dl ubogich Żydów, spotkał się z żywym oddźwiękiem. Ukonstytuował się dla zrealizowania tej myśli komitet, na czele którego stanęli dr Lanes i tow. dyr. Igler, w skład komitetu weszli ponadto pp B. Kramer, J. Meth i in. Stow. Zichron Tow wyasygnowało na ten cel 2 000 zł, p. Samson Glaser zadeklarował 250 dol. Akcja zbiórkowa w toku.

Dotychczasowy prezes tut. sądu okręgowego p. Bojdecki złożył dnia 1 bm. urzędowanie. P. Bojdecki objął notarjat w Jaśle.

Stow. „Jeszurun" urządza akademję ku czci poety Brodersona, z udziałem Jubilata, we wtorek 6 bm w sali Domu Żydowskiego. (J-t).

Zabił żonę, uciekł, ale został przytrzymany

Z Jasła pisze nasz korespondent (J-t.):

Onegdaj w Swoszowej pod Jasłem doszło do ostrej kłótni między Krystyną Rutkowską i jej mężem Józefem. Od słowa do słowa, wreszcie mąż uderzył żonę twardem narzędziem w głowę. Biedna kobieta, zalana krwią, padła nieprzytomna na ziemię. Przewieziona do szpitala, w drodze zmarła. Po dokonaniem zabójstwie Józef Rutkowski zbiegł, został jednak zatrzymany i odstawiony do więzienia w Jaśle.

ZE SPORTU

Świetne sukcesy lekkoatletek Makkabi (Kraków) na zawodach o mistrzostwo Polski

W ubiegły piątek odbyły się w Przemyślu zawody lekkoatletyczne o zimowe mistrzostwo Polski. W zawodach wzięli udział najlepsi zawodnicy i zawodniczki z całej Polski, a wyniki osiągnięte przez nich stały na wysokim poziomie.

W konkurencjach męskich supremację osiągnął AZS warszawski. **Wśród pań wyróżniły się zawodniczki Makkabi krakowskiej, które osiągnęły szereg świetnych wyników. Lekkoatletki Makkabi krakowskiej są obecnie w doskonałej formie i dwie z nich, tj. Freiwaldówna i Gottliebówna zostaną prawdopodobnie wyznaczone do obozu treningowego przed Igrzyskami Kobiecemi w Londynie.**

Wyniki przedstawiają się następująco:

Panowie 50 m: finał: 1) Trojanowski (Polonja Warsz.) 5,9, 2) Sikorski (Polonja Warsz.) 5,9 o pierś, 3) Łopacki (AZS Warsz.) 50 m z płotkami: 1) Twardowski (AZS Warsz.) 7,9, 2) Kostrzewski (AZS Warsz.) 8, 3) Wieczorek (Wilno). Skok wzwyż: 1) Pławczyk 1.86, 2) Chmiel (Pogoń Katowice) 1.81, 3) Lokajski 1.75, Kula: 1) Tilgner (Sokół Poznań) 14.89, 2) Zieleniewski (AZS War.) 12.86, 3) Kałuba (AZS Warsz.) 12.36. Skok w dal: 1) Sikorski (Polonja Warsz.) 6.65, 2) Twardowski 6.59, 3) Pławczyk 6.55 Bieg 3.000 m: 1) Orłowski (Pog. Kat.) 9.19,3, 2) Fjałka (Cracovia) 9.22 3) Puchalski (Warszawianka). Sztafeta panów 3x800 zakończyła się sukcesem Cracovii, która zdobyła pierwsze miejsce w składzie Fijałka, Sołdan, Drozdowski w czasie 6.34.1, 2) AZS Warszawa 6.35,2, 3) Pogoń Katowice.

Panie 50 m: Finał: 1) **Freiwaldówna 7, 2) Gottliebówna 7,2,** 3) Zwolińska. 50 m z płotkami: 1) Freiwaldówna 8.3, 2) Orzełówna (Stadion Król. Huta) 8.5, 3) Wajsówna (Sokół Łódź). Bieg 500 m: 1) Świderska (AZS Pozn.) 1.26.1, 2)Nowacka (AZS Warsz.) 1.28, 3) Mondrulówna (AZS Pozn.) Skok wzwyż: 1) Orzełówna 1.41, 2) Alińska 1.41, po rozgrywce. 3) Sikorzanka (Stadion Król. Huta) 1.37. Skok w dal z miejsca: 1) Sikorzanka 2.30, 2) Alińska 2.21, 3) Wasilewska 2.12. Kula: 1) Cejzikowa Kobielska (AZS Warsz.) 11.35, 2) Wajsówna (Sokół Łódź) 11.13, 3) Śmigielska (Sokół Macierz Lwów) 9.31. Sztafeta 4x50 m:) AZS (Poznań), 2) **Makkabi Kraków w składzie: Sassówna, Glassnerówna, Freiawdlówna, Gottliebówna. Makkabi prowadziła przez cały czas i jedynie naskutek zgubienia pałeczki utraciła pierwsze miejsce.**

MISTRZOSTWA BOKSERSKIE KRAKOWA

Onegdaj odbyły się mistrzostwa indywidualne Krakowa w boksie przy udziale zawodników Wawelu, Wisły i Makkabi. Wyniki walk były następujące:

Waga musza, w finale Juszczyk zwyciężył na punkty Sworzeniowskiego (Waw.).

Waga kogucia: Szcznrek (Waw.) pokonał nieznacznie na punkty Goldflussa (M).

Waga piórkowa: Wobec nadwagi Macha (W) tytuł mistrza zdobył w. o. Chrostek (Waw.).

Waga lekka: We finale Panzer nokautuje Korzeniciego w drugiej rundzie.

Waga półśrednia: W finale Kolonko (Wawel) pokonał Żbiża I. (Wisła) na punkty.

Waga średnia: Mieczysławski (Wisła) pokonał Kurkę (Wawel) na punkty.

Waga półciężka: W finale Morawa pokonał na punkty Pieniążka (Wawel).

FINAŁY MISTRZOSTW HOKEJOWYCH POLSKI

We Lwowie rozpoczął się finałowy turniej o mistrzostwo Polski. Pomimo śnieżycy rozegrano pierwsze spotkanie między Legją (Warszawa) a Lechją (Lwów), które zakończone zostało po blisko 3 godziny (!!!) trwającym meczu wynikiem nierozstrzygniętym 0:0. W drugim meczu finałowym AZS (Poznań) pokonał Czarnych (Lwów) 2:1 (0:1, 1:0 i 0:1). AZS zawdzięcza swe zwycięstwo bramkarzowi Stogowskiemu, wobec którego atak Czarnych był bezsilny. Bramki dla AZS-u strzelił Zieliński i Warmiński, dla Lwowian jedyny punkt zdobył Czyżewski. Przebieg spotkania ucierpiał w dużym stopniu z powodu śnieżycy. Sędziował p. Sachs.

MIĘDZYNARODOWE AKADEMICKIE MISTRZOSTWA NARCIARSKIE POLSKI W RABCE

W Rabce rozpoczęły się akademickie mistrzostwa narciarskie Polski przy współudziale zawodników Norwegji, Łotwy, Estonji, Jugosławji. Z polskich związków sportowych reprezentowane są wszystkie sekcje AZS-u i wszystkie inne kluby narciarskie, posiadające w swoim gronie akademików-narciarzy. Ogółem startuje w tych zawodach akademickich 156 zawodników, w tem 36 zawodników i zawodniczek zagranicznych.

Po uroczystem otwarciu zawodów losowaniu i odprawie zawodników odbyła się pierwsza część zawodów, tj. bieg zjazdowy ze szczytu Maciejowej. Wyniki osiągnięte w tym biegu, w którym startowało 54 zawodników, są następujące: Pierwsze miejsce zajął Wojna Stanisław (AZS Gdańsk) w czasie 1.05.5. 2) Głodkiewicz Mieczysław (TTN Kraków) 1.09. 3) Chlipalski Lesław (Sokół Lwów) 1.09.5, 4) Hermanowskis Ashols (US Ryga. Łotwa) w czasie 1.11.5. 5) Mussic (Lublana ASE Jugosławja) 1.17. 6) Fajkosz (Lwów) 1.21.5.

BRONISŁAW CZECH MISTRZEM CZECHOSŁOWACJI W BIEGU NARCIARSKIM NA 18 KM.

W piątek, w trzecim dniu międzynarodowych narciarskich mistrzostw Czechosłowacji rozegrano bieg na 18 km. Bieg ten zakończył się wielkim triumfem polskiego zawodnika Bronisława Czecha, który zajął pierwsze miejsce w czasie 1.03.18 godz. uzyskując 240 pkt.

Dalsze miejsca zajęli: 2) Simunek (Cz) 1.04.06 godz — 234 pkt., 3) Semptner (Cz. H. D. W.) 1.05.32 godz. — 225 pkt., 4) Karpiel (Polska) 1.05.55 godz. — 222 pkt., 5) Hromadka (Cz.) 1.05.59 godz. — 222 pkt., 6) Musil (Cz.) 1.06.48 godz., 7) Marusarz St. (Polska) 1.07.30 godz. — 211.5 pkt., 8) Kadavy (Cz) 1.07.54 godz. — 208.5 pkt.

Inni zawodnicy polscy zajęli następujące miejsca: 12-te Orlewicz 1.09.41 godz., 23-cie Łuszczek 1.11.52, 31-sze Marusarz Andrzej 1.18.50 godz. Miejsce Górskiego nie zostało jeszcze obliczone, w każdym razie jest jednem z dalszych. Ciekawem jest że wczorajszy zwycięsca biegu na 50 km. Cifka (Cz.) przybył dziś dopiero na 75-tem miejscu.

Ludzie i zdarzenia

Wycinanki, komentarze, ciekawostki, curiosa

„C. i k. legumina"

Notatka redakcyjna w „I. K. C.".

Od dzisiaj Niemcy wkraczają w drugi rok panowania narodowego socjalizmu, którego twórcą i kierownikiem jest kanclerz Rzeszy Adolf Hitler. Osobistość ta — bez względu na takie czy inne nastawienie w stosunku do jego programu i poczynań — zaważyła niewątpliwie na szali polityki europejskiej i dlatego też jest przedmiotem powszechnego zainteresowania.

Stosunkowo mało się wie o życiu prywatnem Hitlera i dlatego sądzimy, że artykuł poniżej zamieszczony, opisujący nam kanclerza Niemiec w życiu codziennem — pióra niemieckiej autorki bar. Doblhoff — wzbudzi zaciekawienie u naszych Czytelników.

...i oto: drukuje kochany „Kurjerek" tasiemcowy fejleton tej „baronowej" o życiu prywatnem „Führera". Pomyślałby kto: pewnie będzie to opis Hitlera — jak wygląda „w pantoflach", czy gorzej jeszcze, a w każdym razie jak się przedstawia na codzień, bez pozy i szminki. Gdzietam! Pani baronowa, zakochana widać? — najwyraźniej gloryfikuje „pięknego" Adolfa, kądzi mu babsztyl, że mdło się aż robi.

Oto stoi tam i uśmiecha się. Nie myśli o sobie, zadumany marzycielsko, prawie dziecinny. Ten uśmiech nie pochodzi z duszy. odnosi się wrażenie, iż kanclerz może nawet sam nie wie, dla kogo jest ten uśmiech.

Lecz ten jego swobodny uśmiech jest tak żywotnie związany z jego postacią, żyjącą w wyobraźni narodu wraz ze wszystkiemi tysiącznemi szczegółami, jak jego wąsy albo kosmyk włosów, spadający na czoło.

A więc uśmiech Hitlera nie pochodzi z duszy (tylko skąd?...), baronessa odnosi wrażenie, że „kanclerz nawet sam nie wie, dla kogo jest ten uśmiech". Cóż za przesadna skromność, baronowo!

O „kosmyku" zaś czytamy:

Czasami przez kilka chwil zajęty jest kosmykiem włosów, spadających mu na czoło i stara się je w tył przygładzić. Ale włosy te nic sobie z tego nie robią, podobnie jak i grono otaczające wodza i już w chwilę później są znowu na czole, wobec czego towarzysze partyjni mają znowu przed sobą wodza, tak jak się już przyzwyczaili go widzieć.

Więc grono otaczające wodza nic sobie z tego nie robi, że jemu włosy spadają na czoło! To straszne, do czego doprowadza zanik wszelkiego autorytetu. Włosy już nietylko spadają na czoło, ale — stają na głowie!

Na szczęście nie jest tak źle:

Gdy wygłosił jakieś zdanie jego przyjaciele i zwolennicy, pochłaniający namiętnie każdą jego sylabę, podchwytują to lub inne słowo i dają mi, jako gościowi i nienależącemu do tego grona, szczegółowe komentarze. Tak... oni wogóle nie rozumieją, że kanclerz jest w stanie tyle pracować, a przytem tak mało jeść! Bo on prawie nie jada! Czy wiem że jest jaroszem, nigdy nie spożywa mięsa i nigdy nie używa alkoholu. Odzwyczaił się nawet od kawy, a tylko kilka razy w ciągu dnia pije gorące mleko. A gdy oni mi to wszystko opowiadają, wyglądają ci groźni, pleczyści i rośli mężczyźni jak dzieci, które przesuwają barwne obrazy w latarni magicznej, aby postać swego wodza jeszcze czemś na nowo upiększyć.

Groźni i „pleczyści" martwią się, że on, biedaczek, za mało je... Pani baronessa ... tego zdania, i zapomniawszy widać, co jej „pleczyści" powiedzieli, wali prosto z mostu o kilkadziesiąt wierszy dalej:

Niezwykle obfity obiad spożywa zawsze w domu, a jedyne potrawy, które szczególnie lubi, to są słodkie leguminy, jak je Hitler nazywa — „c. i k. leguminy". Prócz muzyki jedyną jego rozrywką są pisma ilustrowane. Chętnie je przegląda, gdyż żywo interesuje się nowoczesnemi problemami urządzenia. Te dwie słabości — austrjackie leguminy i problem urządzenia wnętrz — ma już oddawna.

Jednem słowem, udał się pani baronowej fejleton „c. i k. leguminowy" o Hitlerze, który miał być gloryfikacją — na serjo. Ale żeby taki „fejletonik" zamieszczać akurat nazajutrz po podpisaniu paktu o nieagresji, to wygląda dalibóg na szczyt... złośliwości.

A „Kurjerek" miał przecież najlepsze chęci...

Vivat Academia!

To było mianowicie tak. Na jednem z ostatnich posiedzeń Polskiej Akademji Literatury wystąpił J. Kaden-Bandrowski (cytujemy PAT-a) „z wnioskiem uczczenia po wieczne czasy wielkich nieżyjących pisarzy polskich przez nazwanie ich nazwiskami 15 miejsc w Polskiej Akademji Literatury, czem zamanifestuje Akademja łączność z wielką tradycją polskiej literatury. Wnioskodawca wyłączył największe nazwiska w literaturze polskiej, jak Mickiewicz, Słowacki, Krasiński, które winna uczcić Akademja w inny sposób, natomiast przedstawił listę pisarzy, w której wymienił nazwiska od Reja i Kochanowskiego poczynając, a skończywszy na Wyspiańskim i Żeromskim. Z objęciem miejsc przez obecnych i następnych akademików łączyłby się obowiązek wygłoszenia referatu o poprzedniku co stworzyłoby swojego rodzaju historję literatury, pisaną przez pisarzy o pisarzach"...

Zrobił się huczek. „Express Poranny" swoim zwyczajem w lot podchwycił projekt Kadena Bandrowskiego i urządza wybory 15 „antenatów" Akademji, tak jak urządzał niegdyś wybory... Miss Polonii. Pismo to chwali się:

Stwierdzamy z satysfakcją, że idea rzucona przez nas w społeczeństwo padła na żyzny grunt. Plebiscyt „Expressu Porannego" pod zawołaniem „Wybieramy 15 Antenatów Akademji" zatacza coraz szersze kręgi. Do apelu stanęła prowincja, skąd dochodzą głosy pochwalające słowami pełnemi entuzjazmu wniosek Kadena-Bandrowskiego.

Prus, Wyspiański i Żeromski mają już po 70 głosów, Kraszewski i Kochanowski tylko po 63, dalej idą kolejno: Reymont, Rey, Sienkiewicz, Skarga... „Jeśli tak dalej pójdzie w temsamem tempie, to Hoene-Wroński zyskuje coraz więcej szans dostania się do Akademji" — pisze całkiem na serjo „Express Poranny".

Natomiast inny organ sanacyjny „Kurjer Poranny" który w gronie redaktorów swoich liczy też jednego akademika (W. Rzymowskiego), kpi sobie ile wlezie z całego projektu Kadena-Bandrowskiego. Dowcipny fejletonista, bodaj czy nie sam p. Rzymowski, kreśli przebieg imaginacyjnego posiedzenia Akademji, poświęconego wnioskowi Kadena.

W dyskusji zabrał głos przedewszystkiem p. Boy-Żeleński. — Stwierdziwszy, iż przez urzeczywistnienie powyższego projektu, dzięki któremu żywy pisarz będzie siedział na zmarłym, da się urzeczywistnić pokrewieństwo dusz, Boy oświadczył, że poza literaturą francuską i ze swojskiej — Mickiewiczem, ma wszystko we wzmiankowanem miejscu i zgłasza wobec tego swe désinteressement co do przeznaczonego mu fotela.

P. Karol Irzykowski zaznaczył, że ma tyle jeszcze do przeczytania w literaturze współczesnej, że nie może interesować się dawniejszą, oraz że — jak zawsze — łączy się zgodnie ze swym Benjaminkiem — Boyem...

P. Kaden-Bandrowski zaznaczył, że należy mu się miejsce Stefana Żeromskiego. W toku powstałej dyskusji mówcy wyrażali obawę, że stolec Stefanan Żeromskiego będzie zbyt wysoki dla wzrostu p. Kadena, do ściślejszego sprawdzenia wymiarów jednakże nie doszło.

Pan prof. Kleiner zaoponował przeciwko zwracaniu uwagi na proporcję wymiarów i zaznaczył, iż on, Kleiner, siedzi nad Słowackim i Mickiewiczem.

W tem miejscu przyłączył się do zgłoszonego zastrzeżenia p. Miriam-Przesmycki, żądając do siedzenia Norwida, gdyż usiadł na nim już od lat trzydziestu i ze względów dla każdego oczywistych i widocznych uważa siebie za szczególnie do siedzenia uzdolnionego, co zaś do zarzutu, że Norwida całkowicie ukrywa, to przypuszcza, że Norwid jest tak wielki, że i tak w znacznej części będzie dla publiczności widoczny.

Pan Bolesław Leśmian podkreślił, że uważa — wobec wyłączenia Trzech Wieszczów — za jedynie odpowiednie dla siebie miejsce Jana Kochanowskiego, sam projekt zaś, za dodatni i odpowiedni, gdyż sam już oddawna siedzi na miejscu notarjusza.

I tak dalej w tensam deseń... Koniec świetnego fejletonu jest taki:

Bardzo szanuję Akadmję Literatury i jestem jej zwolennikiem à outrance, aż do własnego wyboru na Akademika, z tytułu fejletonów. Pisząc dzisiejszy fejleton, pracuję na to. Ale stanowczo — więcej szanuję i cenię Akademję, niż Akademików i — ich wnioski. Nie śmieję się tylko z samej Akademji, z pozostałych — owszem.

Ponieważ ostatniemi dniami ubyło nam nieco zmartwień i kłopotów, więc — bądźmy weseli i dobroduszni i — pożartujmy na tematy Akademików, gwiazdą srebrną dekorowanych poetów „igreców", jak ich nazywa Wacław Berent.

Bo od tego jest właśnie Akademja i od tego są Akademicy. Żeby sobie z nich móc od czasu do czasu pożartować.

Moskwa — przez różowe okulary

Po ostatniej wycieczce sfer artystycznych i literackich do Moskwy posypały się jak z rogu obfitości reportaże z życia w Rosji sowieckiej, która wciąż dla nas jednak jest „ziemią nieznaną". Rzecz znamienna, że naogół ocena stosunków u wschodniego sąsiada nie wypada ujemnie, choć wszyscy sprawozdawcy zgodnie stwierdzają niesłychane ubóstwo najszerszych mas i rozpaczliwie niską stopę życiową przeciętnego obywatela Z. S. R. R.

Z entuzjazmem już graniczą świetnie zresztą pisane artykuły p. Melchjora Wańkowicza, znanego pisarza obozu rządowego, którego absolutnie nie można posądzać o jakiekolwiek tendencje „komunizujące". Poprostu ma się chwilami wrażenie, że p. Wańkowicz, b. oficer, który z bolszewikami walczył na froncie, odbywał podróż po Rosji, ma-

jąc różowe okulary na oczach. Oto, co np. pisze w jednym z artykułów:

Czy nie zechcieliby przyznać ci, co tak wyniośle po powrocie „do Europy" stwierdzają, że w Z. S. R. R. zaginął śmiech, że ludzie są wzajemnie dla siebie bardzo dobrzy? Proszę porównać naszą publiczność, jadącą tramwajem. Ileż to kłótni wybucha pomiędzy stłoczonemi, napimpuszonemi paniusiami w źrebakach, w skunksach, obładowanych pudełkami i paczkami? Wszyscy wszystkich bez żadnego wątpienia mają za idjotów i chamów — i od czasu do czasu wyraziście siebie o tem przekonywują.

W tramwaju moskiewskim, natłoczonym do niemożliwości (pięciokrotnie większą ilość pasażerów przewozi rocznie pięć tramwajowa niż w ostatnim roku przed wojną), tłum jest wzajemnie życzliwy i pomagający sobie. Nie słyszałem nigdy wzajemnej sprzeczki.

Pewnego razu starałem się przecisnąć. Jakiś zapewne robociarz (trudno mi powiedzieć, bo wszyscy są tak samo ubrani), odezwał się:

— Ależ i grubas z pana.

— Cóż zrobić: nieszczęście to nie grzech, odrzuciłem żartobliwie gwarowem rosyjskiem powiedzonkiem.

— A cóż to ma znaczyć — grzech? — prowokacyjnie zapytał robociarz. Poczułem, że jedzie od niego wódką. Zrozumiałem, że jest zgorszony „popowską" terminologją i pragnąc doprowadzić eksperyment do końca odpowiedziałem:

— Grzech, to jeśli człowiek co zawini. A grubość to cóż: wola Boska.

Rozmówca mój miał już najwyraźniej tych bluźnierstw sui generis dosyć.

— Nu, bracie, bogów tośmy już dawno przepędzili z kretesem. A pan (wy...) jest napewno burżuj?

Na tę straszliwą obelgę publiczność, która dotychczas z cichą aprobatą przysłuchiwała się słowom robociarza, wmięszała się z całą energją:

— Ależ i grubjanin z ciebie. Czyż można człowieka tak obrażać tylko dlatego, że nosi kapelusz? Co ty możesz wiedzieć? A może jest przeciwnie!

Rozmówca mój był bardzo skonfundowany. Czując się panem położenia, zwróciłem się do niego „per ty" z jakąś typową rosyjską „pribautką" i kończyłem przepychać się do wyjścia. Cały tramwaj się rozpromienił. Tępiciel burżujów równie przepchnął się do pomostu i długo kiwał do mnie przyjaźnie z odjeżdżającego tramwaju.

Innym razem konduktorka zagadnęła jakiegoś chłopaka w tramwaju o bilet.

— Oj, mówisz, że bilet jest, a już po oczach widzę, że zającżkiem chcesz się przejechać — śmieje się po macierzyńsku — no, złaź na najbliższym przystanku, złaź...

Publiczność śmieje się z incydentu.

— Nu, co tam, towarzyszko, niech jedzie, mówi ktoś, wyciągając 10 kopiejek, które płaci za chłopaka.

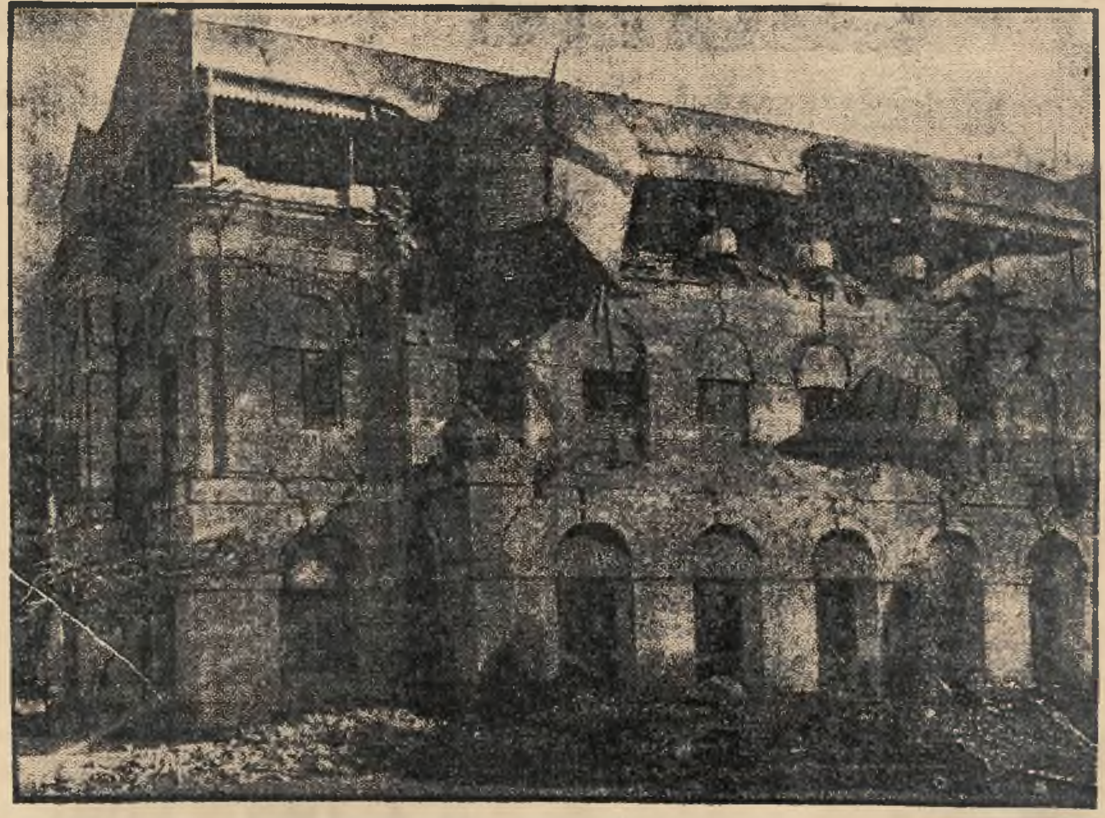
Przypominam sobie dzikie harce konduktorów za wieszającymi się po tramwajach chłopakami, których się bije po głowach i zdziera im czapki. Ale w Moskwie wieszających się za tramwajami niema, bo niema bezrobocia, choć jest straszliwie ubogie życie — ogólne.

Ostatecznie więc dochodzi p. Wańkowicz do wniosku, że ludzie w Rosji mimo wszystko umieją się śmiać, i że są dla siebie anielsko dobrzy. Objawia się to zarówno w tramwaju jak i w sądzie, na ulicy i wszędzie. Słowem — idylla. Czy także w G. P. U.? Czy także na wyspach Sołowieckich?

ARIEL.

—o§o—

Straszny kataklizm nawiedził Indje



Donosiliśmy już o trzęsieniu ziemi, jakie nawiedziło Indje północne. W katastrofie tej zginęło przeszło 9.000 ludzi. Setki domów rozsypało się w gruzy. Na zdjęciu widzimy wielki gmach w Jamalpur, zniszczony na skutek trzęsienia ziemi.

WIELKIE SĄ PRZESZKODY NA NASZEJ DRODZE. POKONAMY JE NASZĄ WYTĘŻONĄ PRACĄ. PŁAĆCIE DUŻO NA KEREN HAJESOD

Z SALI KONCERTOWEJ.

Beveridge Webster

Zapowiedź reklamowa afisza o nowej gwieździe na firmamencie pianistycznym okazała się wyjątkowo prawdziwa: młody Webster jest taką gwiazdą. Wprawdzie wykonanie wystawionej na pierwszy ogień pierwszej części es-dur sonaty Beethovena op. 31 nastroiło słuchacza raczej ujemnie swą „nową rzeczowością", suchym objektywizmem i realizmem pusto ziejących pauz po iście Schumannowskich kwintach początkowych tej pięknej sonaty oraz nierównościami rytmicznemi, jednak już w genjalnej drugiej części objawił się mistrz kunsztu i efektu technicznego w dziwnem, zupełnie swoistem traktowaniu uderzenia wydobywającego z instrumentu wspaniałe brzmienie perlistego staccata. Interpretacja poważna i przemyślana, nawet niekiedy podkreślająca mistyczne jakby dociekania w ostatniej części Fantazji Schumanna, brawura doprowadzona do ostatnich granic w fenomenalnej szybkości i jędrnej precyzji potęga forta i kobiecy wdzięk pianina — wszystko to zalety talentu wielkiego formatu przypominające początki Backhausa.

Publiczność prędko też zorjentowała się i entuzjastycznie okazywała swój zachwyt młodemu artyście zmuszając go do kilku naddatków, wśród których znalazły się nawet utwory Mendelsohna i Webera, co podnoszę na chwałę koncertanta.

Dr. Apte.

—o§o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH

ADRIA: „Dzika dziewczyna".

APOLLO: „Katarzyna Wielka" (Elżbieta Bergner).

ATLANTIC: „Jennie Gerhardt" (Sylvja Sidney).

DOM ŻOŁNIERZA: „Pat i Pałachon jako gazeciarze".

MUZEUM: „Pod dachami Paryża" oraz film dla młodzieży „Skippy".

PROMIEŃ: „Raj podlotków" (Anny Ondra, Kazimierz Staniewicz.

SŁONKO: „Sto metrów miłości" (Żula Pogorzelska", Adolf Dymsza)

SZTUKA: „Nie będziesz kurtyzaną" (Henri Garat).

ŚWIT: „Przybłęda" (film polski) Ina Benita, Z. Staniewicz.

UCIECHA: „Wielka księżna Aleksandra" (Marja Jeritza, Leo Ślezak, Szöke Szakali).

WANDA: „Burza o brzasku" (Nils Asther)



NIEDZIELA, 4 LUTEGO

Kraków (304.3) 9 Audycja poranna. 10 Muzyka religijna z płyt. 11'57 Sygnał czasu, hejnał, komunikat meteorologiczny 12'15—14 Poranek symfoniczny z Filharmonji Warsz. pośw. twórczości Rachmaninowa, dyr. K. Wiłkomirski, Maryla Krzywiec (śpiew), A. Bukin (fort.) — W przerwie o 13 feljeton muzyczny: „O zagadnieniach krytyki muzycznej" — p. Fr. Brzeziński. 14 „Gawęda z rolnikami" — prof. Biedrzycki. 14'50 Płyty. 15 „Co to jest praca społeczna?" — dr. J Sondel. 15'20 Koncert ork. Seredyńskiego. 16 „Wesoła audycja dla dzieci. 16'30 Płyty. 16'45 „Łowy", fragm. z „Pana Tadeusza" Mickiewicza 16 „Tatuś obiecał pójść ze mną do kina" — p. J Strzelecka. 17'15 Koncert polskiej muzyki ludowej w wyk. ork. A. Stromberga i Wł Kaczyńskiego. 18 Słuchowisko: „Oszukany oszust" K. Forda. 18'10 Piosenki w wyk. chóru Warsa. 19'05 Rozmaitości, komunikaty. 19'15 „Groteskowy iluzjoner" — p. L. Świeżawski. 19'30 Radjotygodnik dla młodzieży: „Co się dzieje na świecie" w opr. Br. Winawera. 19'45 Wiadomości bieżące. 19'50 „Myśli wybrane" 19'52 Muzyka operowa, dyr. Oziminski, A. Michałowski (bas). 20'50 Dziennik wieczorny. 21 Feljeton: „Na śladach Atlantydy" — p. St. Polhorska- Okołów 21'15 „Na wesołej fali lwowskiej". 22'15 Wiadomości sportowe. 22'25—23'30 Muzyka taneczna. — O 23 wiadomości meteorologiczne i policyjne.

Warszawa (1415) 9—23 p. Kraków

Katowice (395.8) 9—14 p. Kraków. 14 Odczyt religijny. 14'15 Wiadomości bieżące. 14'20 Płyty. 15 Feljeton: „Co słychać na Śląsku". 15'20—18'40 p. Kraków. 18'40 „Bery i bojki śląskie" — prof. St. Ligoń. 19'10 Rozmaitości 19'15 Płyty. 19'30—23'30 p. Kraków.

Lwów (377.4) 9—19 p. Kraków. 19 ??? Trzy pytajniki p. M. Nowiny. 19'10 Rozmaitości. 19'30—23'30 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 8 Muzyka organowa. 11'20 Koncert symfoniczny, dyr. Alpenburg, J. Wolfson (fort.) 17'05 Angielska muzyka kameralna. 18 Wesoła audycja. 19 Utwory fort. Schumanna. 20 Wesoły wieczór wyk. ork. symf. pod dyr. Holzera i soliści. 22'05 Muzyka taneczna.

Rzym (420.8) 12'45 Muzyka lekka. 20'10 Koncert wokalny. 20'45 „Frasquita" — operetka Lehara.

Londyn (342.1) 17'30 Koncert symfoniczny. 19'30 Muzyka lekka. 22'05 Koncert niedzielny, dyr. Bridge. 23'30 Muzyka taneczna.

KRONIKA

LUTY

4

NIEDZIELA

Wschód słońca 6 m. 54
Zachód słońca 16 m. 23

19 Szebat 5694

Emigrant o przyszłości żydostwa niemieckiego

Staraniem Ezry chalucowej odbędzie się dziś, w niedzielę, 4 bm., o godz. 11.30 przedpoł. w lokalu własnym, przy ul. Mikołajskiej 9, I. p. odczyt emigranta niemieckiego, prof. z Lipska dra Fischera nt. „Przyszłość Żydów niemieckich". Odczyt ten, ze względu na temat, jak i na osobę prelegenta, wzbudził wielkie zainteresowanie. — Bilety na miejscu.

O terminowe płacenie rat pożyczkowych

Z dniem 6 lutego 1934 upływa termin wpłaty 5-ej raty Wewnętrznej Pożyczki Narodowej. Ponieważ punktualne wpłacanie rat Pożyczki jest niemniej ważne od samego jej subskrybowania, Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie zwraca się do sfer gospodarczych swego okręgu z usilnym apelem o terminowe dotrzymanie zobowiązań, przyjętych wobec Państwa.

* * *

Komitet Obywatelski przypomina interesowanym, że w dniu 5. b. m. upływa termin zapłaty 5-tej raty 6 proc. Pożyczki Narodowej, każdy prze to subskrybent tej Pożyczki powinien rzeczoną ratę wpłacić do powyższego terminu aby niedopuścić do wykazywania przez placówki subskrypcyjne zalegających płatników a następnie do wysyłania absorbujących czas upomnień do zapłaty.

Akcja obniżki czynszów

Otrzymujemy następujący komunikat:

Lokatorzy, którzy zajmują mieszkania i lokale handlowe i płacą czynsze wygórowane, ze chcą we własnym swym interesie zgłaszać się do biura Związku Lokatorów w Krakowie pl. Matejki 3, między godz. 12—1 w południe lub 4—5 pop. celem zarejestrowania wysokości pła conych nadmiernych czynszów, która to rejestracja będzie przeprowadzoną bezpłatnie.

Zebrane daty statystyczne, wygórowanych czynszów przedłożone zostaną miarodajnym czynnikom, a to celem poparcia podjętych usiłowań Związku i Zrzeszeń lokatorskich — osiągnięcia na drodze ustawowej i legalnej obniżki czynszów, jak również celem przeciwstawienia się domaganiom właścicieli realności zniesenia ustawy o ochronie lokatorów.

Piękny katalog

Pragnąc podnieść znaczenie i wartość obecnie trwającej wystawy kobierców wschodnich i ceramiki w Muzeum Narodowem w Krakowie, w którą to Komitet włożył ogromnie dużo wysiłku i pracy, wydany został staraniem Komitetu obszerny katalog.

Jest on niétylko spisem numerów z objaśnieniami eksponatów, lecz dużym przyczynkiem naukowym, który wzbogaci naszą literaturę z dziedziny kobiernictwa wschodniego i ceramiki.

Opracowany fachowo i naukowo, może on służyć każdemu jako najlepszy przewodnik po wystawie.

Celem spopularyzowania katalogu, zawierającego około 200 stron druku i olbrzymią ilość reprodukcyj, sprzedaje Komitet katalog poniżej cen kosztów — po 4 zł. — chcąc przez rozsprzedaż pierwszego nakładu, wynoszącego 1000 egzemplarzy, przystąpić do drugiego nakładu. W ten sposób zostałyby pokryte koszta wydawnictwa.

—oOo—

— DZIAŁ „LITERATURA, SZTUKA, NAUKA" musiał, ze względów technicznych, dziś odpaść.

—oOo—

— DYŻURY LEKARZY. Dziś w niedzielę mają dyżur — w dzień: dr. Goldberger Henryk, Jagiellońska 11, tel. 128-96, dr. Ritter Jakób, św. Gertrudy 19, dr. Ralski Lesław, Zyblikiewicza 5, dr. Zapałowicz Władysław, Karmelicka 16, tel. 155-68; — w nocy: dr. Abend Wiktor, Lwowska 19, tel. 160-99, dr. Doening Tadeusz, Arjańska 9, dr. Bobrzyński Wład. Stradom 9, tel. 149-78, dr. Csiék Bernard, Garncarska 16, tel. 147-68

— DYŻURY APTEK. Dziś w niedzielę mają dyżur dzienny i nocny apteki: Rynek 22, ul. Floriańska 15, Karmelicka 23, Aleja 29 Listopada 17, ul. Dietla 76 i Brodzińskiego 1; tylko dzienny dyżur apteki: Rynek A—B 43, ul. Gertrudy 1, Krowoderska 74, Konopnickiej 3, Krakowska 9 i Mogilska 16.

— Z SYNDYKATU DZIENNIKARZY KRAKOW SKICH. Zgodnie z uchwałą Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia członków SDK z dnia 21 ub. m. dal szy ciąg obrad Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia odbędzie się dziś w niedzielę o g. 5-tej popoł. w lokalu SDK. przy ul. Basztowej. Na porządku dziennym: Wybory uzupełniające do Wydziału

— ZE SPRAW MIEJSKICH. Kolegjum dla spraw gospodarczych Zarządu m. Krakowa zatwierdziło 3 plany budowy nowych domów, w tem 1 — 1-piętrowego, a 2 parterowe, 5 planów dodatkowych, 3 adaptacyj, 4 plany szyldów i portali, oraz szereg zakupów dla Straży Pożarnej W dalszym ciągu omawiano kwestje związane z oświetleniem ul. Montelupich i uruchomieniem komunikacji autobusowej w Al. 3-ch Wieszczów. Wkońcu posiedzenia przyjęto szereg podziałów parcel, odwodnień realności, kosztów połączeń kanałowych i budowy chodników, oraz omawiano sprawy parcelacji i zabudowania gruntów leżących między ulicami: 1) św. Marka, św. Krzyża, św. Tomasza a plantami, 2) Lea i Gnieźnieńską, 3) Cieszyńską, Śląską, Lubelską i Mazowiecką i 4) w Płaszowie przy ul. Krzywda.

— NA BUDOWĘ MUZEUM NARODOWEGO ofiarowali w dalszym ciągu: Polskie Elektrownie Warszawa zł 1000, Stow. Urzędników Państw. Monopolu Spirytusowego zł 249.10, A. Marciniak, Warszawa zł 100, Franciszek Peterek zł 75, Zdzisław Trentler zł 50, Zarz. lasów J. hr. Radziwiłła w Gumaniu zł 50, Bracia Szajn Będzin zł 50, Mr. Karol Szymanowicz Bochnia zł 20, dr. Józef Auber sędzia okr. zł 50. Złóż choćiażby najskromniejszy datek na Nr. PKO. 400.100 lub w administracjach krakowskiej prasy.

— BAL NA DOCHÓD BUDOWY MUZEUM NARODOWEGO. Komitet budowy Muzeum Narodowego rozsyła zaproszenia na bal w pięknych salach Sukiennic na dochód budowy nowego gmachu. Ze względu jednak na szereg wzrastających nakładów materjalnej oraz celem zaoszczędzenia kosztów strojów, które niewątpliwie byłyby bardzo wielkie, bal ten nie odbędzie się, natomiast każdy kto złoży za pośrednictwem załączonego do zaproszenia czeku PKO cenę biletu zł 5 na fundusz Budowy Muzeum Narodowego, spełni swój obowiązek wobec wielkiego dzieła kulturalnego.

— KURSY ZAWODOWE. Dyrekcja Muzeum Przemysłowego i Instytutu Rzem. Przemysłowego zawiadamia, że wpisy na kursy: bieliźniarski, rękawiczniczy (wyrób ręczn. rękaw. skórz.), krawieckie (kroju męskiego i damskiego), kuśnierski, krawieczyzny (kroju i szycia dla początkujących), wyrobu kołder oraz trykotarstwa ręcznego i maszynowego przyjmuje się ul. Smoleńsk 9 w godz. od 8—2 do dnia 10 bm.

— SOCIETO ESPERANTO. Jutro w poniedziałek w lokalu Societo Esperanto Kraków, Smoleńsk 9, odczyt p. E. Lichtensteina pt. Międzynarodowa konferencja dla wprowadzenia Esperanta do szkół, Wiedeń 19—24 maja 1934. Początek o godz. 8.15. Biblioteka otwarta od godz. 7.30—8.15.

— STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH. W Miejskim Urzędzie Zdrowia zgłoszono w ciągu ubiegłego tygodnia 11 wypadków odry, 10 płonicy, 6 płonicy 5 róży i po 1 duru brzusznego, kokluszu i mumpsu.

— ZNOWU PODRZUTEK. Maciej Adamski dozorca domu przy ul. Lenartowicza l. 11, nalazł w bramie domu porzucone zwłoki noworodka płci męskiej owinięte w szmaty Wezwany lekarz obwodowy orzekł, że noworodek liczył zaledwie parę godzin życia, a zmarł wskutek nieudzielenia mu potrzebnej pomocy po urodzeniu. Zwłoki noworodka przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej, za matką zaś wdrożono poszukiwania.

—o—

Dekoracja Zakopanego na „Święto Zimy"

Zakopane będzie w czasie „Święta Zimy" poraz pierwszy udekorowane nie tylko stereotypowemi chorągwiami i festonami jedliny, ale również powstaną na ulicach rzeźbione posągi lodowe, przedstawiające różne zabawne figury i podpory, które zejdą między tłumnie spacerującą publiczność. A ponieważ w Zakopanem życie odbywa się równie intensywnie w nocy, jak i za dnia, potwory ze śniegu i lodu będą obficie oświetlone kolorowemi lampami elektrycznemi. Już raz widzieliśmy tkaą atrakcję w czasie zawodów międzynarodowych hokejowych w Krynicy, jednak tym razem będziemy mieli do czynienia z prawdziwie artystycznemi produkcjami, szczególnie dowcipnie nastawionemi na aktualność chwili obecnej. Warto więc będzie za 70 proc. zniżki koleją, jaka przysługiwać będzie uczestnikom Święta Zimy, przyjechać do Zakopanego i wziąść udział w tem jednym w swojem rodzaju mroźnym karnawale „W Zapustach na śniegu".

—oOo—

— ZEBRANIE TOWARZYSKIE ŻYDOWSKIEGO TOWARZYSTWA GIMNASTYCZNEGO odbędzie się dziś w niedzielę dnia 4 bm. w sali własnej przy ul. Skawińskiej 2. Początek o godz 7.30 wieczór. Wstęp za zaproszeniami. 4458kr

— Z EZRY CHALUCOWEJ. Dziś w niedzielę o 5 pop. w lokalu własnym Mikołajska 9 Podwieczorek Towarzyski z tańcami. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

TRANSMISJA OPERY „MARTA" Z TEATRU KRAKOWSKIEGO

W poniedziałek 5 bm. o godz. 20.05, po raz drugi w dziejach polskiej radjofonji, będzie słuchaczom z całej Polski dana sposobność słuchania opery z Krakowa. Z teatru miejskiego nastąpi transmisja popularnej opery komicznej Flotowa „Marta" w wykonaniu doskonałego operowego zespołu krakowskiego z Adą Sari, Marją Janowską (z opery poznańskiej), Szymonowiczem i in. pod batutą dyr. Wallek Walewskiego.

—oOo—

— „LIRYCY POLSCY OSTATNICH LAT PIĘTNASTU". (Część druga). Odczyt na temat powyższy wygłosi — z ramienia Powsz. Wykładów Uniw. Jag. — prof. T. Bocheński we wtorek 6 bm. w Żw. Zaw. Prac. Umysł. (Sławkowska 6, I p.) Początek o godz. 7.45 wiecz. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

TEATR I SZTUKA

Zespół aktorów berlińskich

W najbliższych dniach rozpocznie gościnne występy w Sali Bolońskiego w Krakowie zespół aktorów Żydów z Berlina. Zespół ten składa się z wybitnych sił artystycznych, które pracowały przez dłuższy czas w teatrach Barnowskiego, w teatrze Piscatora, w państwowych teatrach niemieckich, pozostających pod kierownictwem Jessnera oraz na innych czołowych scenach niemieckich. Pierwszą prem. będzie „Małgorzata i trzech jej kawalerów" Schwieferta, która to komedja z niesłychanem powodzeniem przez cały ubiegły sezon zimowy utrzymała się na repertuarze scen berlińskich i wiedeńskich. Reżyserem zespołu jest Wolfgang Yurgrau, o którego uzdolnieniu świadczy fakt, że w 23 roku życia stał się reżyserem w teatrach Wiktora Barnowskiego, jednego z najwiekszych i najbardziej odpowiedzialnych dyrektorów i organizatorów teatru niemieckiego. Jedyną rolę kobiecą kreuje p. Lotte Loebinger, która główną rolę kreowała swego czasu w głośnej sztuce Lampla „Bunt w domu poprawczym", a którą stawiano obok świetnej tragiczki niemieckiej Tilly Durieux. Spodziewać się należy, że występy tak pierwszorzędnego zespołu żydowskich artystów niemieckich z Berlina odbiją się głośnem echem w Krakowie.

—oOo—

— **Z TEATRU MIEJSKIEGO.** Dziś popołudniu komedja angielska „Prawie noc poślubna". Wieczorem powtórzenie, będącej na repertuarze wszystkich niemal scen europejskich, komedji J. Devala „Towariszcz"

— **„MARTA" Z ADĄ SARI I M. JANOWSKĄ.** Jutro w poniedz. o godz. 8-mej wiecz. daje opera krakowska romantyczno- komiczną operę Fr. Flotowa „Marta". Gościnnie wystąpi w partji Lady Durham znakomita śpiewaczka Ada Sari, oraz świetna artystka opery poznańskiej M. Janowska w partji Nancy. Obok gości wystąpią artyści naszej opery pp. Szymonowicz (Lyonel), Mazanek (Plumket), Mazurek, Kruszewski.

— **DZIŚ DWA PRZEDSTAWIENIA „GŁUCHY" Z A. SAMBERGIEM** w teatrze żyd. Bocheńska 7. Entuzjastycznie przyjęta wczorajsza premjera „Der Tojber" D. Bergelsona z Sambergiem w potężnej kreacji Głuchego. Przepiękna gra A. Samberga przy wtórze świetnie zgranego zespołu melodyjna muzyka ludowa, konstrukcyjna budowa sceny, nowe dekoracje, wszystko razem składa się na niezwykle efektowną całość. Dziś w niedzielę dwa przedstawienia: o g. 4 popoł. i 8'45 wiecz. „Der Tojber". Ceny na popoł. i wieczór zniżone od 49 gr do 1.99 gr. Bilety przez cały dzień do nabycia przy kasie teatru.

— **NIEZWYKŁE POWODZENIE WYSTĘPÓW BURSTEINA W „BAGATELI".** Gościna bawiącego w Krakowie świetnego zespołu z Paulem Bursteinem na czele, cieszy się olbrzymiem powodzeniem. Publiczność wypełniająca szczelnie widownię teatru „Bagatela" bawi się świetnie, wywołując entuzjastycznie fenomenalnych wykonawców. z których na pierwszy plan obok Bursteina wybijają się świetny warszawski komik Jakób Fiszer, Aneta Rajzer i Róża Funks. Takiej imprezy postawionej na najwyższym poziomie, Kraków już dawno nie widział. Toteż sztuk a „Wesele w miasteczku" (Chasene in sztetl) m azapewnio nie długotrwałe powodzenie. Codziennie przedstawienie o 8'45 wiecz. Bilety w kasie teatru „Bagatela"

— **DZIŚ BAJKA DLA DZIECI W „BAGATELI".** Dziś w niedzielę o 1 przedpoł. powtórzona zostanie na scenie teatru „Bagatela" wesoła i barwna sztuczka dla dzieci i starszych pt. „Beksa" M. Biliżanki" W przerwach Pajacyk Wesołek obdaruje dzieci cukierkami i książkami. Bilety są do nabycia przy kasie teatru „Bagatela".

— **Z TEATRU DOMU ŻOŁNIERZA.** Dzisiaj o 3'30 pop. operetka „Manewry jesienne", a o 7'30 wiecz. wesoła krotochwila Kamińskiego z muzyką Kurpińskiego i Geigera w reżyserji Załuckiego pt. „Twardowski na Krzemionkach". W rolach głównych: Weselska, Wnękówna, Janecki, Kański, Melanowski, Orski, Załucki. Nowe piękne dekoracje z karczmą „Rzym" projektował i wykonał art. malarz Kozłow Walery.

— **SZKOŁA MUZYCZNA PRZY ŻYD. TOW. HUZ.** We czwartek 8 bm. o godz. 8-mej wiecz. odbędzie się w teatrze „Bagatela" wieczór tańca Busi Bürstenbinderówny wraz z uczennicami. Przedsprzedaż biletów ... od ... gr. 50 do zł 2.50 ...

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela pop.: „Prawie noc poślubna"; 7'30 wiecz.: „Towariszcz".

Poniedziałek 8 wiecz.: „Marta".

TEATR ŻYDOWSKI (BOCHEŃSKA 7)

Niedziela 4 pop. 8'45 wiecz.: „Głuchy".

TEATR „BAGATELA"

Niedziela 1 przedpoł.: „Beksa"; 8'45 wiecz.: „Wesele w miasteczku".

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA

Niedziela 3'30 pop.: „Manewry jesienne"; 7'30 wiecz.: „Twardowski na Krzemionkach".

TEATR POLSKI W KATOWICACH

Niedziela 4 pop.: „Chcę właśnie Ciebie"; 8 wiecz. „Skąpiec".

Teatr Polski z Katowic w Bielsku

Poniedziałek: „Chcę właśnie Ciebie".

—oOo—

— **„KOCHANEK LADY CHATTERLEY".** III. odczyt z cyklu odczytów urządzanych przez Towarzystwo Krzewienia Świadomego Macierzyństwa i Reformy Obyczajów pt. „Kochanek Lady Chatterley" wygłosi dr. Zbigniew Grabowski w poniedziałek 5 bm. o godz. 7-ej wieczór w lokalu Towarzystwa przy ul. Pańskiej 7. Wstęp dla gości 20 gr, dla członków wolny.

—oOo—

Konferencja partji „Hitachdut"

Kraków, 4 lutego.

Porządek dzienny dzisiejszego dnia Konferencji Hitachdut jest następujący: 5) Wybór prezydjum i komisyj, 6) Sytuacja w Sjonizmie i w Pracującej Palestynie — referat red. dra N. Melzera, 7) Sprawozdanie z dotychczasowej pracy i praca na przyszłość — ref. dra G. Terlo, 8) Młodzież, Hechaluc, Alija — ref. Eliachu Wilf, 9) Sprawozdanie komisji weryfikacyjnej, 10) Nasza praca kulturalna — ref. lektor dr Benzion Katz, 11) Dyskusja generalna 12) Sprawozdanie komisyj i rezolucje, 13) Wybory Egzekutywy i Rady Partyjnej, 14) Zamknięcie.

Początek obrad o godz. 8.30 rano.

PONAD 35.000 ŻYDÓW PRZYBYŁO W JEDNYM ROKU DO EREC IZRAEL. KEREN HAJESOD UTOROWAŁ IM DROGĘ.

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa. 3. 2. Kursy zamknięcia. Akcje: Bank Polski 87.50—88—87.50, Lilpop 10.85. Haberbusch 39.25. Tendencja utrzymana. Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 42.50—42.75 4 proc. poż. inwestycyjna 108.75, 4 proc. poż. inwestycyjna seryjna 113, 5 proc. poż. konwersyjna 58.50, 5 proc. poż. konwersyjna kolejowa 56.75 6 proc. poż. dolarowa 67.50—67.25, 4 proc. poż. dolarowa dolarówka 53.50—53.75, 7 proc. poż. stabilizacyjna 58.38—58—58.25 drobne odcinki 58.63. Tendencja dla papierów mocniejsza. Listy zastawne: 8 proc. l. z. BGK oraz Banku Rolnego 94 7 proc. l. z. BGK oraz Bku Rolnego 83.25. Dewizy: Holandja 356.85, Kopenhaga 121.75, Londyn 27.20. Nowy Jork czek 5.50, Nowy Jork kabel ..., Paryż 34.92 i pół do 34.91 i pół, Sztokholm 140.50, Szwajcarja 171.70, Włochy 46.69 Berlin w obrotach prywatnych 210.50. Tendencja niejednolita.

Dolar w obrotach prywatnych w Warszawie

Warszawa. 3. 2. W dniu dzisiejszym dolar osiągnął kurs 5.48 przy tendencji mocniejszej.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 3. 2. 1934. Ceny transakcyjne: żyto 425 ton 14.75, 60 ton 14.70, 90 ton 14.65, pszenica 30 ton 18.50, 30 ton 18.40, 120 ton 18.25, otręby żytnie 45 ton 10 i jedna czw., ceny orjentacyjne pszenica 17 i trzy ósme do 18 i jedna czw, otręby żytnie 10—10 i trzy czw., reszta bez zmian. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych. 3. 2. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.33, Londyn 15.80, Nowy Jork 3.22, Bruksela 72.10. Amsterdam 207.60. Berlin 122.65. Wiedeń oficjalny 57.60, Praga 15.29, Warszawa 58.05 Tendencja niejednolita.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork. 2. 2. Kursy zamknięcia: Dillonowska 83, Stabilizacyjna 94. Dolarowa 67.50. Warszawska 61.50 Śląska 61. Tendencja dla pożyczek polskich bardzo mocna.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

W Londynie Ł. 88.50, w Paryżu fr. fr. 1460, w Zurychu Dol. 62.50, Tendencja utrzymana.

Kurs pożyczek polskich w Nowym Jorku

Nowy Jork. 3. 2. PAT. Poniżej podajemy kursy zamknięcia pożyczek polskich w Nowym Jorku w dniu 2 bm; 8 proc. dillonowska 83, (31 grudnia ub. r. 81 i pół), 7 proc. stabilizacyjna 94 (93) 6 proc. dolarowa 71 i pół (68), 7 proc. warszawska 61 i pół (59), 7 proc. śląska 61 (60) więc pożyczki polskie wykazują w ciągu ostatnich dni wybitną zwyżkę kursu.

Tak poważna zwyżka papierów polskich w pewnej mierze jest zależna od spadku waluty amerykańskiej być może pewnego ożywienia na giełdzie nowojorskiej, niewątpliwie jednak ma i swoje odrębne przyczyny: wzrost zaufania zagranicy do gospodarki polskiej oraz w szczególności do sytuacji finansowej w Polsce.

Przygotowania do amnestji?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 3. 2. Sin. W dalszym ciągu krążą uporczywe pogłoski, że ministerstwo sprawiedliwości przeprowadza w tej chwili prace w kierunku ustalenia liczby więźniów wedle kategorji. Mają to być prace przygotowawcze w kierunku amnestji

Kaucje b. Więźniów brzeskich skomfiskowane

Warszawa. 3. 2. Sin. Kaucje b. więźniów brzeskich, którzy nie stawili się do odsiadywania kary, mają być skonfiskowane. Wynoszą one około 13.000 złotych.

Awans niemieckiego attaché wojskowego w Warszawie

Warszawa. 3. 2. PAT. Attache wojskowy Rzeszy niemieckiej w Warszawie, gen. Schindler został mianowany wczoraj generałem dywizji. Z tego tytułu złożył dzisiaj wizytę szefowi sztabu generalnego gen. Gąsiorowskiemu a następnie udał się do Belwederu gdzie wpisał się do księgi audjencjonalnej.

—o—

Warszawa. 3. 2. Sin. Dziś, w lecznicy „Omega" sędzia śledczy przesłuchał ofiarę napadu bandyckiego Reginę Centnerszwerową. Wedle pogłosek jeden z napastników został już schwytany.

Dollfuss zapraszał do siebie Habichta?

Sensacyjne rewelacje „Münchener Ztg"

Berlin, 3. 2. (PAT). „Münchener Ztg." ogłasza dzisiaj sensacyjne szczegóły, dotyczące projektu podróży przywódcy narodowych socjalistów austrjackich Habichta do Wiednia dla prowadzenia bezpośrednich rokowań z kanclerzem Dollfussem. **Według tych rewelacyj kanclerz kanclerz Dollfuss miał zaprosić Habichta do przybycia do Wiednia dnia 8. stycznia.**

Rokowania były już tak daleko posunięte, że opracowany został szczegółowy plan podróży. — Habicht miał się udać 7. stycznia wieczór samolitem do Wiednia. Tymczasem w nocy z 7 na 8-go stycznia sprawa ta ujawniona została w kołach Heimwehry, której przywódcy sprzecili się stanowczo spotkaniu, skutkiem czego nie doszło do skutku.

* * *

Wiedeń, 3. 2. (PAT). Poseł austrjacki w Berlinie Tauschütz zjawił się dzisiaj przedpołudniem u kanclerza Dollfussa i zdał obszerne sprawozdanie o sytuacji w Berlinie. Na poniedziałek 5. lutego w południe zwołana została rada ministrów, która zajmie się materjałem, dotyczącym konflik tu austrjacko-niemieckiego.

Do sjonistycznej młodzieży akademickiej U. J. w Krakowie

Blok sjonistycznej młodzieży akademickiej w Krakowie wzywa wszystkich członków Stowarzyszeń zblokowanych, tj. „Bar Kochby", K. „Kadimyh" i „Przedświtu", do gremjalnego udziału i punktualnego przybycia na Walne Zgromadzenie Stow. Żydowskich Słuchaczy U. J. „Ognisko" w Krakowie, **które się odbędzie dziś, o godz. 9 rano, w sali Kopernika (Nr. 62, Collegium Novum) na Uniwersytecie Jagiellońskim z udziałem dziekana prof. Dr. R. Taubenschlaga.**

Za blok sjonistyczny:

Stow. Żyd. Słuch. U. J. „Bar-Kochba" w Krakowie

Zw. Żyd. Młodz. Akad. „Haszachar-Przedświt" w Krakowie

Żyd. Korpor. Akad. „Kadimah" w Krakowie

—oŝo—

— **DZIEWCZYNKI I CHŁOPCY CZYTAJCIE!** Dziś, w lokalu i staraniem WIZO Mikołajska 6, I. p. **wesoły Chamisza-asar dla dzieci z ślicznym programem i filmem.** Każde dziecko dostanie coś dobrego z Palestyny! Każde dziecko świetnie się ubawi! A zapłaci za to wszystko „jedne" 50 gr.! A więc dowidzenia na Mikołajskiej 6, I. p., o godz. 3.30.

— **OSTATNIE DNI ZBIOROWYCH WYSTAW ZRZESZENIA ARTYSTÓW ŻYD.** (Schönker, Strassberg, Nebenzahl-Wistreichowa, Ehrman) w Żyd. Domu Akad., Przemyska 3, od 11 do 4 bez przerwy. Wstęp 50 gr. z katalogiem.

— **JESZCZE TYLKO KILKA DNI WYSTAWA ZJEDNOCZENIA** (Finkelstein, Hirschfang, Lewkowicz. Markowicz, Müller, Ohrenstein, Pfefferberg, Soldinger) w Kole Obywatelskiem, Grodzka 13, od 10 do 4 bez przerwy. Wstęp 50 gr z katalogiem.

Panowie Voix i Pigaglio...

Sensacyjna konfrontacja przyjaciół Stawiskiego

Paryż. 3. 2. PAT. Śledztwo w sprawie afery Stawiskiego prowadzone jest w dalszym ciągu z całą energją. Dzisiaj nastąpiła konfrontacja dwu przyjaciół Stawiskiego, którzy towarzyszyli mu w ostatnich chwilach życia, a mianowicie Voix i Pigaglio. Chodzi mianowicie o wyjaśnienie sprzeczności w zeznaniach obu oskarżonych w sprawie zużytkowania przez nich czasu podczas ukrywania się, a w szczególności w dniu samobójstwa Stawiskiego. Sprzeczności pogłębić miała przyjaciółka Voix, p. Almeras.

Pigaglio zachowuje się w więzieniu bardzo buńczucznie, grożąc, że o ile nie zostanie wypuszczony na prowizoryczną wolność, rozpocznie strajk głodowy. W przystępie zdenerwowania miał oświadczyć, że wiążą go doskonałe stosunki z jednym z byłych mini strów. Voix natomiast jest mocno przygnębiony. Jego przyjaciółka pozostająca na wolności, p. Almeras — jak donoszą dzienniki — wykazuje dużą aktywność i zamierza w najbliższych dniach ogłosić broszurę o ostatnich chwilach Stawiskiego w Chamonix oraz o dwuznacznej roli, jaką odegrać miał w całej sprawie Pigaglio.

Dwaj inni oskarżeni Darius i deputowany Dubarry zostali dzisia jprzewiezieni do więziena w Pau i oczekują na decyzję tamtejszego urzędn prokuratorskiego co do zwolnienia ich na prowizoryczną wolność.

Afera Stawiskiego pociągnie za sobą gruntowną reorganizację administracji

Paryż. 3. 2. PAT. Rada ministrów, która obradowałą dzisiaj rano, nie powzięła jeszcze żadnych decyzyj co do sankcyj, związanych z aferą Stawiskiego. Natomiast rozpoczęła badanie projektów zamierzonej reorganizacji administracji sądownictwa. Wśród tych projektów znajdował się m. in. **projekt zakazania adwokatom, piastującym mandaty parlamentarne występowania w ich czynnościch zawodowych przeciwko państwu, departamentom i gminom, jak również w sprawach, dotyczących instytucyj oszczędnościowo-kredytowych.**

Inny projekt przewiduje **nakładanie podwójnych kar za oszustwo lub nadużycie zaufania w stosunkn do instytncyj oszczędnościowych.** Sprawa reorganizacji administracyjnej omawiana na posiedzeniu rady ministrów — zdaniem „Le Temps" może mieć bardzo poważne oddźwięki. Na formalne życzenie deputowanego neosocjalisty Marquet'a minister spraw wewnętrznych miał postanowić **przeniesienie prefekta policji paryskiej Chiappe na inne stanowisko. Ta decyzja spotkała się z dużym sprzeciwem niektórych ministrów, którzy wyrazili zamiar podania się do dymisji w razie, gdyby zarządzenie to zostało wykonane. Mówią, że premjer Daladier przyjąłby te dymisje.**

Odpowiedź niemiecka na aide memoire

Berlin. 3. 2. PAT. Dziś przedpołudniem niemieckie biuro informacyjne podało w obszernym skrócie tekst memorjału rządu niemieckiego z 19 stycznia, stanowiącego odpowiedź na aide memoire francuskie z 1 stycznia br. Ogłoszony tekst obejmuje 5 stron pisma maszynowego i składa się ze wstępu i 3 rozdziałów.

—o-§-o—

Konferencja państw bałkańskich

Białogród, 3 2. Dziś rano przybył do Białogrodu minister spraw zagranicznych Grecji Maximos. Minister spraw zagranicznych Rumunji, Titulescu nie mógł wziąć wczoraj udziału w obiedzie w poselstwie tureckiem z powodu niedyspozycji. Z tego powodu konferencja 4 ministrów spraw zagranicznych odbędzie się dziś w poselstwie rumuńskiem, gdzie zatrzymał się minister Titulescu, a nie w gabinecie jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych Jewticza.

—oŝo—

Ujęcie niezwykłej szajki podpalaczy na Pomorzu Pruskiem

Podpalili z namowy właścicieli, w porozumieniu — ze strażą ogniową

Szczecin, 3. 2. (PAT). Dnia 30 stycznia rb. w miejscowości Bahn na Pomorzu Pruskiem aresztowano 3-cią z rzędu szajkę podpalaczy, **złożoną z 12-tu osób.** Celem nadania pożarom podłoża politycznego i partyjnego **banda dokonywwała pod palań tylko w takie dnie, jak urodziny kanclerza Hitlera, w dniu Święta Pracy i t. d. Właściciele nie ruchomości płacili za podpalenie od 20 do 100 ma rek niemieckich. Z szajką współpracowała straż ogniowa,** bowiem mimo pozostawiania na miejscu pożaru strażaków dla zabezpieczenia innych objektów przed pożarem. **pożar wybuchał następne go dnia w sąsiedniej nieruchomości, co stwierdzono w toku dochodzeń. Ogółem aresztowano dotychczas 63 osób, którym udowodniono sto kilka wypadków podpaleń, których ofiarą padło 262 nieruchomości.**

Antyfaszystowska organizacja katolicka przed sądem

Rzym, 3. 2. (PAT). Przed trybunałem specjalnym dla obrony państwa odbył się proces przeciwko członkom organizacji antyfaszystowskiej, **występującej pod nazwą „Neo-Gwelfów" pracującej głównie na terenie młodzieży katolickiej. —** Oskarżeni w liczbie 5-ciu, pochodzący z rozmaitych klas społecznych odpowiadali za zwalczanie obecnego ustroju państwowego.

Wyrokiem trybunału główni oskarżeni adwokat Malvestiti i buchalter Malavasi **zostali skazani po 5 lat więzienia. Pozostali ukarani zostali więzie niem od 3 do 2 lat.** Motywacja wyroku stwierdza, że oskarżeni należeli do partji antynarodowej, zaj mując się propagowaniem teoryj i metod akcji, skierowanych przeciwko faszyzmowi.

Krwawy bunt Indjan boliwijskich

Buenos Aires, 3. 2. (PAT). Donoszą z Limy, że zbuntowani Indjanie boliwijscy w liczbie około 5.000 napadli na stację kolejową na wybrzeżu jeziora Titikaka na linji kolejowej z La Paz do Guaqui, którą zdemolowali, przecinając połączenia telegraficzne i telefoniczne oraz naruszając tor kolejowy. **Przyczyną buntu jest pobór Indjan do wojsk boliwijskich i wielki kryzys w rolnictwie W walce, jaka wywiązała się pomiędzy zbuntows nymi Indjanami a mieszkańcami miejscowości Guaqni poległo kilkunastu Indjan. Powiadomiony o buncie rząd bolowijski wysłał na miejsce wypadku oddziały wojsk i eskadrę samolotów wojskowych, które przywróciły porządek.**

Tłum demoluje kopalnię

Buenos Aires. 3. 2. PAT. Donoszą z San Mateo (Peru), że mieszkańcy tej miejscowości w liczbie około 500 napadli na kopalnię Tamboraque, leżącą w pobliżu wymienionej miejscowości, gdzie zdemolowali zabudowania i instalacje fabryczne, wyrządzając szkodę na przeszło 2 miljony pezetów. Wezwane na pomoc oddziały wojskowe stoczyły z napastnikami prawdziwą walkę, w której zginęło 5 osób, a 12 odniosło ciężkie rany.

Przyczyną napadu na kopalnię było nieuwzględnienie ustawicznych reklamacyj mieszkańców, którzy od dłuższego czasu uskarżali się na szkody, jakie im wyrządza dym, wydobywający się z kominów fabrycznych kopalni.

Sąd Okręgowy w Rzeszowie.
19 września 1933.
Firm. 292/33.
Spółdz. II. 84.

W rejestrze Spółdzielni przy firmie: „Bank Udziałowy w Rzeszowie Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością“ wpisano:

Z zarządu ustąpił Izrael Herschthal, na jego miejsce wybrano członkiem zarządu Hermana Frimera.

Data wpisu 20 września 1933. 4829kr

LICYTACJA

Podaje się do publicznej wiadomości, że w składach kolejowo-celnych na dworcu towarowym w Krakowie, przy ul. Kamiennej 12, odbędzie się w dniu 19 lutego 1934 r. o godz. 10 rano publiczna licytacja zagranicznych przesyłek kolejowych i pocztowych, jako to:

manufaktury, skór wierzchowych i futrzanych, chemikaljów, żelatyny, esencyj, wyrobów z drzewa, szkła, porcelany, żelaza, stali i innych metali, papieru, folji, silników motocyklowych, maszyn, części maszyn i zegarów, narzędzi szewskich, żarówek, piecyków gazowych, samochodu, towarów kolonjalnych, wina, koniaku, miodu, sera, nasion, roślin leczniczych, jelit, odzieży, bielizny i t. p., o ile odbiorcy tych towarów nie wykupią ich do dnia licytacji.

Nadto odbędzie się sprzedaż towarów skonfiskowanych, a to: wyrobów ze złota i srebra, towarów kolonjalnych, pudru, żyletek, brzytew, patefonu, proszków Oetkera i w. i.

Po ukończeniu licytacji przy ul. Kamiennej, odbędzie się w tym samym dniu w składach wolnocłowych firmy Polski Lloyd, przy ul. Zacisze 9, licytacja chemikaljów, części samochodów i pługów, resorów, pił, maszyn, roślin leczniczych.

W razie niesprzedania towarów w tym terminie, następna licytacja odbędzie się w tych samych miejscach w dniu 12 marca 1934 o tej samej godzinie.

Kierownik Urzędu Celnego:
(—) W. Zalesiński

4759kr

WOLNE POSADY

ZDOLNYCH szwaczek, pierwszorzędnych sił poszukuje Wytwórnia pyjam, Kraków, Koletek 1 III. piętro. 4842kr

POSZUKUJĘ samodzielnej, kwalifikowanej bieliźniarki. Zgłoszenia do Adm. „Now. Dziennika“ pod „Specjalność, bielizna jedwabna i pyjamy damskie“.

PRAKTYKANTA przyjmie Zakład dentystyczny, Kraków, Pańska 7. 3472g

POSAD POSZUKUJĄ

KORESPONDENTKA-stenotypistka (stenografja polsko-niemiecka) — znająca buchalterję wszelkie czynności biurowe, poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Kilkuletnia praktyka“. 3469g

PRZEPISYWANIE maszynowe, cztery języki, stenografje, tanio: Kraków, Bocheńska 5, m. 10

MATRYMONJALNE

ZAMOŻNY sześćdziesięcioletni wdowiec, emeryt, dobrze zagospodarowany, zamieszkujący 3 pokoje z przynależnościami, ożeni się tylko z przystojną właścicielką realności lub emerytką. Zgłoszenia „Nowa Reklama“ Lwów, pod „Samotny“ 4831kr

SPRZEDAŻ

JADALNIE, sypialnie, gabinety, wytworne wykonanie, najtaniej w Wytwórni: Piotr Kudelski. Przyjmuje zamówienia: Kraków, Kochanowskiego 12. 4806kr

FIRANKI, KAPY, od najtańszych do najwytworniejszych poleca — Wytwórnia Firanek Józef Rottner, — dawniej Podgórze, Rękawka, — obecnie Sławkowska 11, telefon 176-92. 2806kr

KILIMY ARTYSTYCZNE — Dywany perskie: Grünerowa, Kraków, ul. św. Tomasza 26. 1298kr

OKAZYJNIE sprzeda piękną, nowoczesną jadalnię, sypialnię i gabinet — Wytwórnia mebli „Meblopol“, — Kraków, Rakowicka 8. 4770kr

ROZNE

KRAKOWSKIE KURSY KOSMETYCZNE pod kierownictwem Dra med. T. Owczyńskiego. Nauka 4 miesiące. Wykłady, ćwiczenia codziennie. Po ukończeniu kursu dyplomy. Instruktorka: Helena Apsel-Schragerowa. Zapisy trwają. Zgłoszenia i prospekty: Kraków Sławkowska 30. — Telefon 177-57. 672

NIE WYRZUCAĆ szmatek, starej garderoby — wyrabiamy z nich trwałe ładne chodniki, dywany: Tkalnia, Kraków, Bożego Ciała 29. 3467g

MEBLE zniszczone odnawia i naprawia, — oraz wykonuje wszelkie urządzenia wnętrz sposobem wiedeńskim, szybko, tanio i solidnie Wytwórnia mebli „Meblopol“ Kraków, Rakowicka 8. 4771kr

HAFTUJĘ, szyję bieliznę, wyprawy ślubne. — Szyję bieliznę, bluski, szlafroki: Stockowa, ul. Dietla 50, II. piętro. 3476g

DWIE panienki, sieroty, poszukują jakiejkolwiek posady. Zgłoszenia: Gelbwachs, Kraków. ul. Józefa 27. 3378bp

MASZYNA DRUKARSKA

pospieszna, 75×110, firmy „Augsberg“, używana, w dobrym stanie w ruchu, do sprzedania. Zgłoszenia do Biura Stattera, Kraków, Rynek 8, pod „Drukarska“. 4841kr

UWAGA! DIABETYCY! Wszelkie artykuły spożywcze dla diabetyków, luftbroty, sucharki diabetyczne etc. poleca po zniżonych cenach „Cukiernia Krakowska“, ul. Krakowska 15. 3475g

KIOSK przy ulicy Szewskiej 15, z zaprowadzoną sprzedażą wody sodowej, ciastek, urządzeniem na trafikę — światło elektryczne, frontowa lampa reklamowa — zaraz do wynajęcia od właściciela. 3474g

SKŁAD futer przy pryncypalnej ulicy do odstąpienia wraz z towarem, z powodu wyjazdu. Zgłoszenia do Admin. „Now. Dziennika“ pod „Prosperujący“. 3471g

LOKALE

LOKAL obszerny przy ul. Florjańskiej do odstąpienia. Zgłoszenia pod „Okazja“ do Adm. „Now Dziennika“. 4812kr

MIESZKANIA 2—3 pokojowe z komfortem, w nowym domu, do wynajęcia. Wiadomość: Urzędnicza 36, codziennie od godz. 12—13-tej tamże — lub telefon 147-85. 4772kr

▼▼▼▼▼▼▼▼▼

DO POKOJU i kuchni przy starszej kobiecie poszukiwana współlokatorka, starsza, lepsza, samotna kobieta. Wiadomość — Rüchel, Stradom 17, parter. 1836g

PIERWSZORZĘDNY lokal handlowy z dużemi wystawami, do odstąpienia. Zgłoszenia pod „Okazja“ do Admin. „Now. Dziennika“. 4832kr

MIESZKANIE 3-pokojowe w Podgórzu, piękne, słoneczne, II. piętro, pierwszorzędny komfort, do wynajęcia. Informacje: Tel. 140-28. 4843kr

DO WYNAJĘCIA natychmiast sklep frontowy przy ul. Starowiślnej 52. Wiadomość u dozorcy. 4825kr

POKÓJ umeblowany, woda bieżąca, do wynajęcia: Kraków, Szujskiego 9. 4826kr

DO WYNAJĘCIA lokal frontowy przy ul. Długiej 55. Zgłoszenia tamże sklep obuwia. 3474g

ZARAZ do wynajęcia pokój ładny, z utrzymaniem lub bez dla pań lub panów: ul. Dietla 111, I. piętro, m. 7.

NAUKA I WYCHOWANIE

STENOGRAFJI najnowszą udoskonaloną metodą skróconą wyucza najsumienniejszej Schöngutówna, Rzeszowska 5, I. piętro.

WPISY na koncesjonowane półroczne KURSY KSIĘGOWOŚCI FEINBERGA, Starowiślna 28, przyjmuje się codziennie. Tamże nauka kaligrafji, stenografji maszynopisma — do najwyższej perfekcji. 4882kr

ANGIELSKIEGO kurs 3-ci się tworzy. Zamknięcie zgłoszeń 10 lutego — KARMEL, Koletek 3. 3477g

ZDROJOWISKA

KRYNICA. Pierwszorzędny Pensjonat Strelingerowej „MERAN“ poleca pokoje z centralnem ogrzewaniem. 4828kr



PRENUMERATA w Krakowie i na prow. miesięcznie Zł. 6·00. kwartal. Zł. 18·00

w Krakowie z odnoszen do domu	„ 6·20	„ 19·00
Na prowincji z przesyłką pocztową	„ 6·60	„ 19·80
Zagranicą z przesyłką pocztową	„ 10·06	„ 30·00

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także poniedziałki i dni poświą

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie — Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 74 milimetr. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: 1 strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·20. Dla poszukujących pracy 0·10 — Gratulacje 12·50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Mosea. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana